Nr. 59. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Sobota 12 Marca 1921.

Rok XL.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	1200 Mk — f.	600 Mk — f.	300 Mk — f.	100 Mk — f.
„ z odnoszeniem do domu	1320 „ — „	660 „ — „	330 „ — „	110 „ — „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	1380 „ — „	690 „ — „	345 „ — „	115 „ — „
W innych państwach	1920 „ — „	960 „ — „	480 „ — „	160 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty), uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi** „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. pozt. Kasy oszczędności 140,956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 5 Mp.; w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 5 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscowa:** Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Koptas i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Kopczyc ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchsbaum, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 **W Jarosławiu** J. Szczyńska. — **W Tarnowie** M. Roznach. — **W Wiedniu** Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 10·—. Do **numeru niedzielnego i świątecznego** oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po Mk 15·— co wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 30·— od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 10 Mk od 100 egz. dla zamiejsc., a 6 Mk od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Trzecie czytanie

Kraków, 11 marca.

Rozpoczęło się trzecie czytanie konstytucji polskiej. Większość komisji konstytucyjnej przyjęła wprawdzie szereg poprawek, usuwających najbardziej skandaliczne błędy tej ustawy, ale pozostawiła ich w każdym razie dość jeszcze, aby cała ta ustawa ani pod względem treści i ducha, z którego wynikła, ani pod względem formy prawnej nie przynosiła chwały polskiemu zmysłowi prawniczemu.

Takie kwiatki z niwy najgłębszego obskurantyzmu uszczknięte i w ostatniej chwili do konstytucji przeszczepione, jak słynne postanowienie, że prezydentem państwa może być tylko »Polak i katolik«, zostały wprawdzie przez komisję z powrotem usunięte, jednak postanowienia o »panującym« kościele pozostały nadal tylko nieco mniej jaskrawe, a procedurę uznawania obcych wyznań nieco uproszczono. Niezmienione natomiast pozostało postanowienie, wprowadzające w Polsce szkołę wyznaniową. Paragraf bowiem 126 konstytucji powiada wyraźnie, że »każdy obywatel ma prawo wychowywania w szkole powszechnej przez nauczycieli tegosamego, co dziecko, wyznania«. Przez to postanowienie konstytucja polska stanie się unikatem wśród konstytucyj państw całego świata. Czy ten wyjątek przyniesie dużo zaszczytu Polsce, rzecz inna. W każdym razie zwróci na nią powszechną uwagę...

Wogóle główną cechą charakterystyczną konstytucji jest potężny duch klerykalizmu wojującego, który ją przenika. Niektóre postanowienia zdradzają wręcz teokratyczne dążności. Objawia się to głównie w dziedzinie ustawodawstwa szkolnego, gdzie uzupełnieniem szkoły wyznaniowej jest postanowienie o przymusowej religji w roku ośmnastego, bez względu na wolę rodziców, przyczem oczywiście nauka ta odbywa się wyłącznie pod kierownictwem duchowieństwa.

Wrażenia głębokiego zacofania, które tego rodzaju postanowienia w konstytucji zawarte muszą budzić w każdym współczesnym człowieku, nie zacierają bynajmniej takie objawy liberalizmu i postępowości, jak uroczyste postanowienie paragr. 102, że »kary, połączone z udręczeniami fizycznemi są niedozwolone«. — Paragraf ten jest ważny, ponieważ chroni obywateli państwa przed wprowadzeniem inkwizycji z jej szczypcami, obcęgami, kołami do łamania kości itp. W innych państwach europejskich samo pojęcie kary, »połączonej z udręczeniami fizycznemi« jest już tak obcem, że nikomu nie przychodzi tam nawet na myśl bronić się aż za pomocą ustawy konstytucyjnej przeciw temu, co samo przez się jest niemożliwe. Widocznie jednak prawodawcy nasi byli zdania, że pewne zacieśnienie pojęcia kary jest w naszych stosunkach tak potrzebne, że należy je w konstytucji umieścić. I kto te stosunki zna, musi przyznać słuszność tym prawodawcom. To w danych warunkach była rzeczywiście troska uzasadniona...

Niemniej jednak należało się liczyć, że zagranica przejdzie obojętnie wobec stu innych wytworów naszego domowego przemysłu ustawodawczego, nie zwracając uwagi na tkwiący w nich nadmiar rodzimości i swojskości, ale te »magnam chartam«, którą ponownie do samoistnego bytu państwowego powołany naród sam sobie nadaje w środku Europy w dwudziestym pierwszym roku dwudziestego wieku, tę będzie czytać uważnie, tak jak się czyta bilet wizytowy interesującego nieznajomego. I co sobie pomyślą cywilizowani Europejczycy czytając te i inne postanowienia tego rodzaju, w które poddawany trzeciemu czytaniu projekt konstytucji tak bardzo obfituje.

Jeżeli od ducha tej konstytucji przejdziemy do jej formy, to rzecz budzi jeszcze głębszą melancholję. Pewien znakomity polski prawnik i kodyfikator wyliczył w uchwalanym obecnie projekcie konstytucyjnym 36 zasadniczych błędów juryдycznych, z których każdy dyskwalifikowałby cały projekt jako pracę seminaryjną. Ścisłość zaś nakazuje dodać, że ani przeciw jednemu z tych błędów nie podniósł się głos powołanego ustawodawcy w ciągu dyskusji zarówno w komisji, jak w plenum. — Świadczy to wymownie o poziomie jurysprudencji, na którym dzieło zostało poczęte i wykonane.

Obok błędów prawniczych panoszą się w tym elaboracie najgrubsze błędy stylistyczne. Nieudolne lub wręcz fałszywe sformułowania idą o lepsze z nieścisłe zastosowanemi pojęciami. Przykładem niechaj będzie chociażby zacytowany już paragraf o wyznaniowej szkole. Powiada się tam, że »każdy obywatel ma prawo wychowania przez nauczycieli tego samego co dziecko wyznania«. O czyje wychowanie idzie tu zatem — obywatela czy dziecka? Jeżeli dziecka, to czyjego dziecka?

W przedmiocie najostrzejszego politycznego sporu, które towarzyszą narodzinom tej konstytucji, mianowicie w sprawie Senatu większość komisji przygotowała podstawy do zawrzeć się mającego ostatecznego kompromisu przez postanowienie, że kwalifikowana większość sejmowa, mająca odrzucić poprawki zgłoszone do danej ustawy przez Senat, wynosić będzie nie dwie trzecie ale jedenaście dwudziestych posłów sejmowych. Czy lewica na tej podstawie same postanowienia o Senacie przepuści bez mniej lub więcej heroicznego i hałaśliwego oporu, trudno w tej chwili przewidzieć. W każdym razie wypada stwierdzić, że »Robotnik« zapowiedział walkę aż do obstrukcji włącznie. Obok merytorycznych będą tu oczywiście działały także względy taktyczne. Co zaś one podyktują politykom socjalistycznym w ich obecnej sytuacji, po tak niefortunnem dla nich doświadczeniu ze strajkiem powszechnym, tego oni sami zapewne w tej chwili jeszcze nie wiedzą. W każdym razie toczą się narady żywe między stronnictwami lewicy sejmowej, mające na celu uzgodnienie ich taktyki w sprawie konstytucji. Projekt kompromisu, jaki wyłonił się z tych narad, aby zmianę konstytucji dopuścić już po dwóch latach, i to zwykłą większością głosów, jakkolwiek merytorycznie co najmniej dziwaczny, bo cóż to za »konstytucja« wogóle, którą można zmienić po dwóch latach i to zwykłą większością głosów, to jednak w istniejących warunkach i w zastosowaniu do tej właśnie ustawy konstytucyjnej może okazać się jedynem racjonalnem wyjściem z położenia. W razie przyjęcia tej formuły kompromisowej uchwalona obecnie konstytucja byłaby tylko tymczasową. Skoro jest niewątpliwem, że obecny Sejm lepszej uchwalić nie jest w stanie, to istotnie nie pozostaje nic innego, jak zatrzymać otworem możliwość uchwalenia lepszej przez — następny.

---o---

Zaostrzenie sankcyj karnych wobec Niemiec

Praga, 11 marca. (PAT). Dzienniki czeskie donoszą z Berlina, że rządy koalicyjne **zaostrzyły represje wobec Niemiec.** Miejscowość Hamborn została **bez uprzednich zapowiedzi obsadzona przez wojska belgijskie.** Oczekują obsadzenia jeszcze dalszych miejscowości.

OGŁOSZENIE STANU OBLĘŻENIA.

Duesseldorf, 11 marca (PAT). **Wczoraj ogłoszono w mieście stan oblężenia.**

ZASTOSOWANIE ZARZĄDZEŃ KARNYCH.

Paryż, 11 marca (PAT). Havas donosi z Londynu: Najważniejsza decyzja, która została wczoraj powzięta, dotyczy **zastosowania zarządzeń karnych przeciwko wszelkim naruszeniom traktatu wersalskiego przez Niemcy,** czy to idzie o kwestję rozbrojenia, wydania winowajców wojennych, czy też o inne zobowiązania.

DALSZE SANKCJE MILITARNE.

Paryż, 11 marca (PAT). »Temps« donosi z Londynu, że na ostatniem posiedzeniu przedstawicieli koalicji uchwalono wytyczne co do zastosowania **dalszych sankcyj militarnych, gdyby Niemcy do dnia 1 maja nie przyjęły zobowiązań paryskich. Aljanci obsadziliby dalsze 50 klm. terytorjom niemieckiego, a w każdym razie strefę neutralną.**

SANKCJE CELNE.

Paryż, 11 marca (PAT). Ag. Havasa donosi z Londynu:

Rada najwyższa zeszła się wieczorem na drugie posiedzenie i uregulowała sposób **zastosowania sankcji celnych.** Linja celna nad Renem obejmie wszystkie miasta i trzy ostatnio wymieniane miasta. Komisja najwyższa **ustaliła taryfę na eksport i import,** oraz wysokość sumy, która ma być ściągnięta z ceny za towary niemieckie na 50 proc.

KONTROLA TRANSPORTÓW WĘGLOWYCH

Berlin, 11 marca (PAT). Wojska koalicyjne po zajęciu portu węglowego Homborn na Renie rozpoczęły **natychmiastową kontrolę transportów węglowych.**

POGŁOSKI O WKROCZENIU WOJSK CZESKICH.

Zittau, 11 marca (East Express). **W mieście krążą pogłoski, iż wojska czeskie wkroczą do Saksonji i obsadzą Zittau.**

DYMISJA GABINETU PRUSKIEGO.

Praga, 11 marca. (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi z Berlina: Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu pruskiego **gabinet pruski podał się do dymisji, jednak będzie pełnił funkcje do utworzenia nowego ministerstwa.**

POWRÓT DELEGACJI NIEMIECKIEJ.

Berlin, 11 marca (PAT). Biuro Wolffa donosi: Dr Simons przybył wczoraj wieczorem z całą delegacją. Na dworcu poczdamskim między innymi został przyjęty przez kanclerza Fehrenbacha. Cały dworzec, jakoteż ulice uboczne **były zapełnione publicznością, która wznosiła entuzjastyczne okrzyki na cześć dra Simonsa i delegacji oraz Niemiec.** Z wielkim trudem mogła delegacja utorować sobie drogę.

W Elberfeld, w pierwszem mieście nieobsadzonych Niemiec, zatrzymała się delegacja na dłuższy postój. Niezliczone tłumy, oczekujące na dworcu, **urządziły delegacji owacyjne przyjęcie.**

Praga, 11 marca. (PAT). Wedle doniesień z Berlina, niemieckie dzienniki prawicowe atakują dra Simonsa, iż, **proponując 5-letnie prowizorjum, przekroczył swoje pełnomocnictwa.** Mimo tego Simonsa przyjmowano w Berlinie po powrocie z Londynu z nadzwyczajnemi **owacjami.**

Kontrrewolucja w Rosji.

WALKI W PETERSBURGU.

Berlin, 11 marca. (PAT). »Vossische Ztg« donosi z Rygi: Marynarze kronsztadzcy usiłowali rozpocząć **rokowania ze sowietami w Petersburgu.** Sowiety prosiły marynarzy, by wysłali delegację do Petersburga, to żądanie jednak **zostało odrzucone.** Marynarze rozpoczęli operacje lądowe przeciwko wojskom sowieckim i **obsadzili Oranienbaum,** poczem posunęli się w kierunku **Krasnego Sioła.**

Przeciwko powstańcom **wysłano wojsko,** a mianowicie trzecią armję pracy i inne oddziały, uchodzące za pewne. Komendę nad temi wojskami objął **Tuchaczewski,** sztab znajduje się w **Tosna** (40 klm. od Petersburga). **Armja trzecia przeszła do powstańców i jeszcze jeden pułk poszedł za jej przykładem.** Tuchaczewski powołał z tego powodu pułk, stojący koło Smoleńska. Kolejarze oświadczyli jednak, że **nie przepuszczą owego pułku,** wobec tego pułk musiał się zrzec jazdy koleją.

Kopenhaga, 11 marca. (PAT). Ajencja Havasa donosi: Wedle telegramu z Helsingforsu, **ogień marynarzy w Kronsztadzie zyskał na sile** około godziny 9 wieczorem. Strzelano **z ciężkich armat. Wielka liczba osób zabitych.** Wedle wiadomości, twierdza Krasnaja Górka znajduje się w rękach bolszewików. Doniesienie, jakoby finlandzka bolszewicka kompanja została zniszczona podczas próby dotarcia do lodów, **potwierdza się.**

Helsingfors, 11 marca (East Express). W wielu miejscach w Petersburgu wybuchły pożary, których łuny widoczne są na granicy Finlandji. **Po mieście krążą samochody pancerne,** obsadzone przez wychowańców sowieckich **szkół wojskowych, którzy strzelają do tłumu. Wśród powstańców jest wiele uzbrojonych kobiet, które walczą na równi z mężczyznami.** — Rząd rewolucyjny w Kronsztadzie wystosował do rządu sowietów nowe ultimatum z żądaniem **niezwłocznego wypuszczenia na wolność wszystkich aresztowanych rewolucjonistów.** — **Powstańcy wysadzili w powietrze petersburskie biuro telegraficzne.** Według zeznania uchodźców Petersburg sprawia wrażenie obozu zbrojnego. Po ulicach krążą silne patrole. Wszystkie mosty na Newie oraz kanały strzeżone są przez silne oddziały armji czerwonej.

Gdańsk, 11 marca (PAT). »Danziger Neueste Nachrichten« donoszą z Londynu: Według nadeszłych tu wiadomości, **Trocki i Zinowiew przybyli do Petersburga, następnie do twierdzy petropawłowskiej,** dokąd zaproszono Brusiłowa, mianowanego naczelnym wodzem.

Sztokholm, 10 marca (PAT). Wiadomość o zajęciu Krasnej Górki przez wojska rewolucyjne **nie potwierdza się.** Natomiast nadeszły nowe szczegóły o **ostrzeliwaniu Petersburga przez forty kronsztadzkie.** Po odrzuceniu ultimatum rozpoczął Kronsztad ogień onegdaj popołudniu o godz. 4.15. Ostrzeliwanie trwało do północy. Rozpoczęło się ono ponownie o godz. 6 rano. **Baterje nadbrzeżne odpowiadały. Sytuacja była zawikłana,** ponieważ kilka fortów w okolicy Kronsztadu **pozostało w rękach bolszewickich. Na ulicach Petersburga mają się rozgrywać walki.** Wskazują na to, że proklamacje kronsztadzkie **nie są więcej podpisywane przez jen. Kozłowskiego.** Ruch pociągów między Petersburgiem a Moskwą odbywa się dalej.

Paryż, 11 marca (PAT). Rząd rewolucyjny w Kronsztadzie donosi iskrowo, że nie otrzymał odpowiedzi od rządu sowietów na swoje żądanie terminowe. Z tego powodu uważa, że ma **zupełną swobodę działania.**

PROPAGANDA ZA POMOCĄ TELEGRAFU BEZ DRUTU.

Berlin, 10 marca (PAT). »Berliner Tageblatt« donosi z Kopenhagi: W Teriokach zauważono dwa pożary w Systerbek i pożar w Kronsztadzie. Między stacjami iskrowemi w Kronsztadzie i Moskwie toczy się gwałtowna polemika, nie ograniczająca się już do wystąpienia przeciwko doniesieniom wysyłanym z twierdzy, lecz uprawiająca bezpośrednią propagandę.

NIEPEWNA SYTUACJA W MOSKWIE.

Ryga, 11 marca (PAT). Prasa łotewska określa sytuację w Moskwie jako niepewną. Do strajku przyłączyło się kilka tysięcy drukarzy. Kilka pułków wojsk czerwonych zostało **zdemobilizowanych z powodu braku żywności.**

Helsingfors, 11 marca (East Express). Powstańcy moskiewscy usiłowali **powtórnie zdobyć Kreml. W tym celu wykonali atak wspierany przez ogień armatni i karabinów maszynowych.** Załoga Kremla złożona z Łotyszów, Chińczyków i Baszkirów wyparła powstańców na krańce miasta, **niszcząc barykady wzniesione przez robotników.**

POWSTANIE NA BIAŁORUSI.

Z Baranowicz donosi »Russpress« 8 bm.:

Powstańcy na Białorusi, do których przyłączyły się oddziały armji czerwonej, ogłosili Białoruską rzeczp. ludową i w dniu 1 maja br. ma być zwołana w Witebsku konstytuanta białoruska. Powstańcy posuwają się **w kierunku Mińska,** w okolicach którego rozpoczęły się już walki.

MASOWE EGZEKUCJE CHŁOPÓW.

Gdańsk, 11 marca (PAT). »Danziger Neueste Nachrichten« donoszą z Helsingforsu:

Rząd sowietów wydał szereg nadzwyczajnych zarządzeń celem **zgniecenia powstania. Masowe egzekucje chłopów,** którzy wzbraniają się iść do szeregów, są na porządku dziennym. Chłopi stawiają zacięty opór. Według ostatnich wiadomości, rząd sowietów **zaczyna już panować nad sytuacją.** Ruch kolejowy między Petersburgiem a Moskwą odbywa się zupełnie normalnie.

ZAPRZECZENIE CZICZERINA.

Moskwa, 11 marca. (PAT). »Cziczerin ogłasza oświadczenie rządowe, wedle którego wiadomości, podawane przez zagraniczne dzienniki **o wielkich rozruchach w Petersburgu i Moskwie, nie odpowiadają faktom.** Także i w Kronsztadzie **nie wybuchł ogólny bunt,** lecz jedynie zbuntowała się **załoga okrętu »Petropawłowsk«.** Reszta marynarzy zachowuje się wobec buntu **bądź obojętnie, lub też bierze udział pod naciskiem wojsk powstańczych.** Doniesienia o ostrzeliwaniu Petersburga i o przejściu załogi na stronę powstańców **są jedynie wymysłem.**

OCZEKIWANY PRZYJAZD KIEREŃSKIEGO.

Warszawa, 11 marca. (Tel. wł.). »Kurjer Polski« dowiaduje się z Rewla, że stosownie do postępującej w Rosji rewolucji, **oczekiwany jest tam przyjazd Kiereńskiego,** który ma stanąć na czele rządu rewolucyjnego. (Obecnie Kiereński — jak donosimy na innem miejscu — bawi w Londynie. Przyp. Red.).

Sztokholm, 11 marca (East Express). Rząd szwedzki na prośbę Rosjan paryskich **zgodził się udzielić pomocy aprowizacyjnej powstańcom Kronsztadu.**

ROSJANIE PARYSCY PRZECIW POLSCE.

Warszawa, 11 marca. (»East Express«). Rosyjska prasa emigracyjna w Paryżu — jak donosi »Naród« — w związku z wypadkami rosyjskiemi, kreśli **program Rosji na przyszłość.** Przyszła Rosja domagać się ma **włączenia do państwa rosyjskiego Litwy, Białorusi, Łotwy, Estonji.** W emigracyjnej prasie rosyjskiej nietylko **prawicowej, ale i socjalno-rewolucyjnej daje się odczuwać kurs antipolski.**

ESTONJA WOBEC ZABURZEŃ W ROSJI.

Warszawa, 11 marca. (Tel. wł.). »Kurjer Polski« dowiaduje się z Rewla, że rząd estoński z powodu ruchu rewolucyjnego w Rosji, **przerwał stosunki z Rosją** celem zabezpieczenia interesów estońskich kupców. Równocześnie **położył areszt na złocie rosyjskiem,** znajdującem się w wysokości 15 miljonów rubli w Szwecji.

PROTEST PRZECIWKO POSTĘPOWANIU Z GRUZJĄ.

Warszawa, 11 marca. (Tel. wł.). Z Rygi donoszą, że wczoraj został tam podpisany protest **przeciwko postępowaniu rządu bolszewickiego z Gruzją.** Imieniem Polski protest podpisał poseł **Baliński.** Następnie podpisze Łotwa, Estonja dzisiaj zaś Finlandja.

LENIN O RUCHU KOMUNISTYCZNYM.

Praga, 11 marca. (PAT). Praska stacja iskrowa przejęła z Moskwy depesze, donoszącą, że Lenin zagaił wczoraj **10 kongres rosyjskiej partji komunistycznej.** Określił on sytuację, jako **niekorzystną dla rozwoju światowego ruchu rewolucyjnego.** Rząd sowiecki uznał konieczność porozumienia się ze sferami **mieszczańskiemi i rządami kapitalistycznemi** i udzielił wobec tego obcym **kapitalistom szeregu koncesyj.** Mówiąc o wydarzeniach w Kronsztadzie, oświadczył Lenin, że bunt, zorganizowany przez Francję, będzie w najbliższych dniach **stłumiony.** Mimo to wydarzenia w Kronsztadzie nakładają na komunistów obowiązek poważnego zastanowienia się nad wewnętrznym stanem Rosji sowieckiej.

Walka o Górny Śląsk.

NOTA RZĄDU POLSKIEGO.

Bytom, 11 marca (PAT). Przedstawiciel rządu polskiego przy koalicyjnej komisji w Opolu, konsul jeneralny Kęszycki, wręczył dnia 7 marca międzysojuszniczej komisji rządzącej i plebiscytowej w imieniu rządu notę w sprawie **niemieckich przygotowań wojennych wzdłuż linii demarkacyjnej.** Rząd polski wskazuje w tej nocie, że **Niemcy wciąż rozpowszechniają wiadomości o gromadzeniu wojsk polskich na granicy Śląska Górnego.** Wiadomości te mają na celu **odwrócić uwagę opinji publicznej od zachodnich granic Śląska Górnego. Niemcy** zgromadzili większą ilość wojsk i wojskowych organizacyj, których liczba **przewyższa o wiele ogólną liczbę wojska przewidzianego przez traktat pokojowy.** Obecność tych wojsk przedstawia **poważne niebezpieczeństwo** dla spokojnego przebiegu plebiscytu. Do noty tej dołączony został bardzo obfity materjał dowodowy.

NOTA KORFANTEGO DO MIĘDZYSOJUSZNICZEJ KOMISJI PLEBISCYTOWEJ.

Bytom, 11 marca (PAT). Polski komisarz plebiscytowy poseł Korfanty wysłał do międzysojuszniczej komisji plebiscytowej i rządzącej w Opolu notę, w której wskazuje na **nadzwyczaj poważną sytuację, wytworzoną przez oficjalne koła niemieckie oraz przez tajne organizacje, inspirowane i popierane przez rząd niemiecki.** Nota przypomina, że kiedy w swoim czasie pewne elementy, przechodzące z Polski na granicę Górnego Śląska, dopuszczały się wykroczeń na terenie plebiscytowym, polski komisarjat plebiscytowy odniósł się do rządu polskiego z prośbą o **interwencję w celu położenia kresu tego rodzaju nadużyciom.** Rząd polski nie omieszkał w tym wypadku dać **pełnej satysfakcji** polskiemu komitetowi plebiscytowemu. W tymsamym czasie rząd niemiecki wysłał do mocarstw sprzymierzonych notę, **donoszącą o rzekomym bandytyzmie polskim** oraz o popieraniu go przez rząd polski, powołując się na rozmaite **fałszywe dokumenty.** — Równocześnie rząd niemiecki z całą stanowczością popierał i popiera moralnie i materjalnie **masowy przywóz broni z Niemiec na Górny Śląsk** oraz tworzenie wojskowych organizacyj niemieckich, które mają na celu walkę z ludnością górnośląską.

Do noty dołączono wykaz **licznych konfiskat broni przez władze koalicyjne,** począwszy od 6 stycznia br. ponadto nota wylicza wypadki, w których stwierdzono, że **czynni oficerowie niemieccy przywozili broń całemi masami z Niemiec. Nota podaje rozkazy tajnego dowództwa niemieckich organizacyj i wskazuje na to, że oburzenie górnośląskiej ludności wzrasta z dnia na dzień.**

Mimo to polski komisarjat plebiscytowy cieszy się całkowitem zaufaniem i zapewnia, że międzysojusznicza komisja może w zupełności **polegać na szczerej chęci tej ludności, utrzymania porządku i zachowania bezpieczeństwa.**

Wreszcie w imię bezpieczeństwa i porządku publicznego nota domaga się **natychmiastowego rozwiązania tajnych organizacyj niemieckich i wydalenia ich z terenu plebiscytowego.**

NIEMCY LICZĄ SIĘ Z NIEUCHRONNĄ KLĘSKĄ.

Bytom, 11 marca (PAT). Ludność Górnego Śląska, zarówno polska jak i niemiecka, licząc się na pewno **z nieuchronną klęską Niemiec przy plebiscycie,** wykupuje masowo w bankach **marki polskie.** W pewnym banku bytomskim zakupił pewien przemysłowiec niemiecki **dziesięć miljonów marek polskich.**

ROZCZAROWANIE NIEMCÓW.

Bytom, 11 marca (PAT). W czwartek przybyły na Górny Śląsk pierwsze nadzwyczajne pociągi z uprawnionymi do głosowania emigrantami. Niemcy przygotowali się do uroczystego przyjęcia emigrantów, **doznali jednakże wszędzie rozczarowania,** gdyż zamiast po kilkaset emigrantów przyjeżdża zaledwie **po kilkadziesiąt.** Do Pszczyny, gdzie miejscowi Niemcy gotowali się do uroczystego przyjęcia gości plebiscytowych, **przybyły dosłownie tylko cztery osoby.**

---o---

Wniosek nie na czasie.

Do Sejmu wniósł poseł Bardel i towarzysze wniosek nagły w sprawie uchwalenia ustawy równie krótkiej, jak nieprawdopodobnej, w myśl której sprawy **serwitutów w Małopolsce** miałyby być wznawiane w drodze pozwów sądowych.

Łącząca się ściśle ze sprawą zniesienia pańszczyzny i uwłaszczenia włościan sprawa serwitutów została uregulowana w Galicji na podstawie patentu cesarskiego z 5 lipca 1853 r. — Jest notorycznie stwierdzonem, że ostatnie spory serwitutowe zostały ostatecznie rozstrzygnięte w roku 1870, od którego to czasu żadna już tego rodzaju sprawa nie zaprzątała ani sądu, ani władz administracyjnych. Ani jednej więc sprawy serwitutowej niema w tej chwili w całym kraju, która już to nie byłaby rozstrzygniętą formalnie, już to nie uległaby przedawnieniu. Mimo to dr Bardel proponuje, aby jednym zamachem wznowić wszystkie sprawy serwitutowe, a to w szczególności tam, gdzie przedmioty sporu znajdują się nieprzerwanie w tych samych rękach od czasu patentu cesarskiego, wspomnianego wyżej. Wyraźne ostrze wniosku zwraca się zatem nawet nie przeciw nowym nabywcom majątków ziemskich nie przeciw świeżo wzbogaconym rozmaitym obywatelom, ale właśnie przeciw najstarszym właścicielom ziemskim, siedzącym na swych ziemiach od całych pokoleń nieprzerwanie.

Sprawa serwitutów, jak wogóle każda ludzka sprawa, była załatwiona po ludzku, t. j. w taki sposób, że ktoś się z niej czuł zadowolonym, a ktoś pokrzywdzonym. Nie odbiegnie się od prawdy historycznej, stwierdzając, że liczba czujących się pokrzywdzonymi po stronie włościan była bez porównania większą. Stosunki siły społecznej i władzy państwowej przed laty siedmdziesięciu nie były tego rodzaju, aby ułatwiały włościanom obronę jego słusznych praw. To wszystko jest prawdą. Ale nie mo

ma z niej wysnuwać wniosku, że sprawy serwitutowe, dawno już to załatwione, już to przedawnione, należy teraz wznowić masowo dla ponownego ich rozstrzygnięcia. Stosując bowiem tę metodę, można z łatwością zakwestjonować każde rozstrzygnięcie i wytaczać »ad libitum« procesów o kasatę wszelkich rozstrzygnięć od czasów wieców starosłowiańskich.

Należy już do istoty współżycia ludzkiego, że w fundamentach jego każdoczesnych stosunków i instytucyj mieści się zawsze wiele tego, co w kilkadziesiąt lat później byłoby już zupełnie niemożliwe jako niesłuszne i niemądre. Wynikają też stąd co czas jakiś generalne korektury produktów historycznego rozwoju, ale właśnie są one — generalne, sumaryczne i w szczegóły nie wchodzą. Skoro więc nie żyje się w czasie takich właśnie generalnych korektur, lub przynajmniej skoro się ich przeprowadzić nie zamierza, to nie należy również podejmować ich w oderwanych i stosunkowo drobnych szczegółach. Nie odnosi się bowiem wtedy pożytku z owych generalnych korektur, a ponosi się szkody z zamętu, jaki takie cząstkowe korektury nieuchronnie muszą wywołać.

Utrzymanie ciągłości życia i stałości jego każdoczesnych form uznane zostało przez doświadczenie wszystkich narodów za donioślejsze, niż ciągłe poprawianie błędów, tkwiących w fundamentach jego poszczególnych instytucyj, faktów, zjawisk i form. W stosunkach posiadania, szczególniej ziemi, zawsze gdzieś, na przestrzeni dziesięcioleci lub całych wieków, dadzą się wykryć jakieś nieprawidłości, niesłuszności itp. Czyż ma z tego jednak wyniknąć uzasadnienie dla ciągłego rewidowania tych stosunków? Przyjąwszy taką zasadę osiągnęłoby się tylko jedno — mianowicie zniesienie całkowite bezpieczeństwa tych stosunków i zupełne ich zanarchizowanie. Prawodawcy wszystkich narodów uznają przedawnienie jako tytuł do ustalenia pewnego stanu faktycznego bez względu na wartość jurydyczną motywów, na których powstał. Więc jeżeli do pewnego czasu motywów tych nikt nie kwestjonował, to wszystkie ustawodawstwa uznają je za przedawnione, to jest za istniejące faktycznie i obowiązujące.

Specjalnie sprawa serwitutów włościańskich była tak zwykłą i drażniącą, że w niej przedawnienie ustalono już na lat dziesięć, aby położyć kres pieniactwu i nieskończonym sporom o słynne »lasy i pastwiska«. Tu bowiem zdrowy instynkt społeczny mówił, że lepiej zrzec się pewnej części bezwzględnej sprawiedliwości i mieć stosunki uporządkowane tak lub inaczej, niż szukać niestrudzenie sprawiedliwości w stosunkach zamętu i anarchii.

Wniosek dra Bardla, jakkolwiek wynikł zapewne z motywów wysoce obywatelskich, godzi jednak właśnie w te zasady współżycia, wśród których najważniejszą i najmądrzejszą jest — »quieta non movere«. Praktyczna wartość wniosku jest minimalna. Jest bowiem rzeczą oczywistą, że w razie jego uchwalenia przez Sejm, sądy byłyby tylko zawalone pracą równie żmudną jak nieproduktywną, ale pożytku z niej właśnie włościanie mieliby bardzo mało. Natomiast jest pewnem że wznowienie spraw serwitutowych spotęgowałoby wrzenie po wsiach i utrudniło konsolidację stosunków agrarnych, bez której nie wyjdziemy nigdy na prostą drogę normalnej pracy społecznej i państwowego rozwoju.

Dlatego też wniosek ten, zgłoszony przez stronnictwo, obecnie tak wielką ponoszące odpowiedzialności za rządy w państwie, musi zadziwiać. Jeżeli tosamo proponuje także i stronnictwo katolicko-ludowe, to niema w tem nic dziwnego, bo stronnictwo to nie ponosi żadnej odpowiedzialności, pracuje wyłącznie na swoją popularność, składając tylko dowód, że nawet szczery katolicyzm nie stanowi w pewnych warunkach antidotum na szkodliwą demagogję. Jeżeli jednak tego rodzaju wnioski wychodzą ze stronnictwa prezydenta gabinetu, to niepokój, który muszą one budzić, mógłby rozpraszać tylko przeświadczenie, że wyszły one bez wiedzy i woli właściwego leadera stronnictwa i prezydenta gabinetu p. Witosa.

Z pobytu min. oświaty we Lwowie

Lwów, 9 marca.

(Pogrzeb Rady szkolnej krajowej. — Otwarcie Kuratorjum. — Minister wśród nauczycielstwa. — W sprawie pomieszczenia uniwersytetu).

Cichym i skromnym, jak na wojenne przystało czasy, pogrzebkiem, uczciło Kuratorjum okręgu szkolnego Radę szkolną krajową, po której objęło spadek. W domu żałoby przy ul. Franciszkańskiej, który Kuratorjum jeszcze za życia nieboszczki wzięło w posiadanie, zebrało się dostojne grono spadkobierców zmarłej z ministrem Ratajem na czele. — Widocznie, aby oszczędzić członkom autonomicznym Rady szkolnej chwili przykrego rozstania ze zmarłą, nie zaprosił ich już nowy kurator na ten akt pogrzebowy.

Minister wyznań religijnych i oświecenia, p. Rataj, otwierając akt otwarcia Kuratorjum wobec jego prezesa, urzędników i funkcjonarjuszów, poświęcił żałobne wspomnienie Radzie szkolnej krajowej. Wyraził uznanie dla wszystkich pracowników, którzy w Radzie szkolnej krajowej poświęcali siły i prace dla oświaty narodowej. Zdania ujemne, wyrażane tak często o Radzie szkolnej, zwłaszcza poza Małopolską, są nieuzasadnione. Najoczywistszym tego dowodem jest fakt, że całe dzisiejsze szkolnictwo polskie organizuje się i buduje prawie wyłącznie siłami, które wykształcenie swoje, od elementarnego zacząwszy, na uniwersyteckiem skończywszy, szkołom Małopolski mają do zawdzięczenia. Jednem słowem, w chwili obecnej Małopolska stała się rezerwoarem ludzi i sił pedagogicznych dla całego państwa.

Kuratorjum lwowskiego okręgu szkolnego, obejmującego całą Małopolskę, obecnie działalność swoją rozpoczynające, jest przedewszystkiem wyrazem ujednostajnienia administracji szkolnej w całem państwie. Szkolnictwo zostaje usamodzielnione przez rozwiązanie dotychczasowej jego zależności od władz politycznych. — Minister złożył życzenia nowemu zwierzchnikowi Kuratorjum, doświadczonemu już w pracy na polu szkolnictwa.

Kurator, p. Sobiński, wygłosił dłuższe przemówienie, w którem podniósł także, że Rada szkolna krajowa nie była widocznie złą, skoro wykształciła młodzież, czującą po obywatelsku, działającą patrjotycznie. Najlepszym dowodem, że wychowanie młodzieży przez czynniki dotychczasowe, było prawdziwie narodowem, jest fakt, że młodzież szkolna w chwili grożącego ojczyźnie niebezpieczeństwa, chwyciła za karabin, krew i życie ofiarowała na ołtarzu ojczyzny. Mowca skreślił obraz przygotowawczych prac do obecnej reorganizacji władz szkolnych, wyrażając jej pracownikom pełne uznanie. Należy się ono także tym wszystkim czynnikom, które w dawnej Radzie szkolnej współpracowały. Nowy kurator zdaje sobie sprawę z ciężkich obowiązków, jakie przyjmuje, i zapewnia, że dołoży wszelkich starań, aby młodzież wychować po obywatelsku, a szkołę utrzymać zdala od wszelkiej polityki. Dokoła ogniska oświatowego należy zakreślić krąg, aby szkoła pozostała czystą i apolityczną. Jako obywatel i wychowawca wsłuchiwać się będzie pilnie w opinję publiczną, lecz nie będzie ulegał jej chwilowym kaprysom, choćby one przybrały formę teroru ze strony pewnych partyj.

Wiceprezydent namiestnictwa, p. Zimny, podniósł działalność namiestników, jako prezydentów Rady szkolnej krajowej i władz politycznych drugiej instancji w sprawach szkolnictwa, zwłaszcza budowy szkół i zwalczania analfabetyzmu, poczem złożył Kuratorjum życzenia pomyślnej pracy.

Po przedstawieniu się ministrowi wizytatorów szkół i funkcjonarjuszów Kuratorjum, skończył się uroczysty akt otwarcia Kuratorjum.

Bardzo korzystne wrażenie wśród nauczycielstwa wywarła bytność ministra Macieja Rataja na posiedzeniach trzech zrzeszeń nauczycielskich, Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, Koła Tow. nauczycieli szkół wyższych i Ogniska nauczycielskiego. Na posiedzenia tych organizacyj przybył minister w towarzystwie kuratora, p. Sobińskiego. Wszędzie w zebraniach wzięło liczny udział nauczycielstwo, które owacyjnie witało najwyższego dostojnika szkolnego i sympatycznie przyjęło jego przemówienia. W Polskiem Towarzystwie Pedagogicznem witał ministra prezes Szczurkiewicz, w Ognisku pos. Smulikowski; na jednem i drugiem zebraniu rozwinięto przed ministrem postulaty natury ogólnej i dotyczące bytu materjalnego nauczycielstwa. W Kole Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych witał ministra prezes Ujeski, jako kolegę; wśród grona pracowników i dziękował obu gościom za przybycie.

To zbliżenie się ministra do nauczycielstwa przyjęte było z powszechnem uznaniem.

Minister Rataj odbył także konferencję z rektorem uniwersytetu Machekiem i Zygmuntem Lasockim, jako przedstawicielem Wydziału samorządowego, w sprawie pomieszczenia uniwersytetu w gmachu sejmowym, gdyż w kwestji tej istnieją między rektoratem a Wydziałem samorządowym pewne kontrowersje.

Liczne posłuchania i wizytacje szkół wypełniły obfity program bytności ministra we Lwowie. — —i.

Wezwanie do Górnoślązaków.

Towarzystwo Obrony kresów zachodnich, jako Komitet plebiscytowy górnośląski w Krakowie, wzywa wszystkich zarejestrowanych Górnoślązaków, aby byli w pogotowiu do wyjazdu na Górny Śląsk w celu oddania głosu przy plebiscycie.

Kto się usunie od głosowania, **będzie piętnowany, jako zdrajca Ojczyzny.**

Starosta zawiadomi Cię o dniu wyjazdu z miejsca Twego pobytu. W każdym razie **najpóźniej dnia 17 b. m. musisz stanąć w Krakowie i zgłosić się w biurze plebiscytowem,** ulica Retoryka l. 5.

Ostatni pociąg plebiscytowy odejdzie z Krakowa dnia 18 b. m. o godzinie 4 rano.

Ograniczenie spożycia.

Od 5 marca b. r. obowiązuje ogłoszone obecnie w »Dzienniku ustaw« (numer 21) rozporządzenie ministra aprowizacji w sprawie ograniczenia spożycia. Oto najważniejsze szczegóły tego rozporządzenia:

Wypiek pieczywa pozakontyngentowego dozwolony jest tylko w piekarniach koncesjonowanych w czterech gatunkach: chleb żytni razowy pytlowany, pszenny i bułki pszenne. Używania do wypieku ciasta jaj, mleka, masła i tłuszczów, cukru, melasy, miodu jest zakazane. Do obiadów i kolacyj w jadłodajniach wolno podawać jednej osobie tylko jeden kawałek chleba, lub bułkę 40 gramów. Do śniadań i podwieczorków pieczywo wolno podawać w ilości najwyżej 120 gramów.

Cukru nie wolno używać w jadłodajniach do słodzenia napojów, lodów, do wypieku pieczywa, wyrobu legumin i t. p.

Mleko samo lub z innemi napojami wolno podawać w jadłodajniach tylko zrana od godziny 8—10 i wieczorem od 7—9. W tychże godzinach wolno podawać masło w ilości 2 kawałków po 15 gramów na osobę. Masło winno zawierać 80 procent tłuszczu własnego. Użycie chleba, masła i śmietany do wyrobu smakołyków wzbronione. Zabroniony jest również wyrób i sprzedaż serów, t. zw. tłustych i półtłustych.

Sprzedaż mięsa, jak również spożycie go w jadłodajniach jest zakazane we środy i piątki, wyjątek stanowi drób i dziczyzna.

Zakazany jest wyrób i sprzedaż wędlin, z wyjątkiem kiełbasy zwyczajnej, kiszki kaszanej i pasztetowej, serdelków i salcesonu.

Objady mogą być wydawane między godziną 1—5 po południu, kolacje między godziną 7—11 wieczorem. Od godziny 5—7 wzbronione jest wydawanie potraw. W porze objadowej nie wolno wydawać dań na porcje, przy kolacji wolno jest jednej osobie wydać najwyżej dwa dania, z tych jedno mięsne lub rybne. Zimne mięso uważa się za danie. Waga porcji mięsnej w stanie gotowym musi być nie mniejsza, niż 100 gramów i nie większa, niż 150 gramów.

Zakazane jest spożycie potraw smażonych, z wyjątkiem kotletów wieprzowych. Zakazany jest wyrób i podawanie zakąsek, jak również umieszczanie ich na bufetach.

Zabrania się podawania i sprzedaży łakoci i owoców zagranicznych, oraz win musujących i trunków zagranicznych. Sprzedaż powyższych artykułów w sklepach jest również zakazana.

Do odpowiedzialności za przekroczenie tych przepisów pociągnięci będą na równi ze sprzedawcą, także konsumenci. Przekroczenie przepisów i zakazów karane będzie grzywną do miljona marek i aresztem do sześciu miesięcy, względnie jedną z tych kar przez władze administracyjne, a w Warszawie, Łodzi, Lublinie, Lwowie i Krakowie przez okręgowe urzędy walki z lichwą.

Kronika górnośląska.

»ŚLĄSK NASZ — TAK NAM DOPOMÓŻ BÓG!« Pod egidą najpoważniejszych osobistości zawiązał się w Warszawie Komitet »Wielkiego tygodnia górnośląskiego«. Między innemi zadaniami tego komitetu jest dążność do nałożenia dobrowolnego podatku na wszystkich obywateli państwa po 50 mk. od osoby w zamian za znaczek metalowy z napisem: »Śląsk nasz, tak nam dopomóż Bóg!« Delegaci warszawscy komitetu przywieźli onegdaj do Krakowa przeszło 100.000 powyższych odznak, które złożono w Tow. obrony kresów zachodnich, ul. Retoryka 5. Odznaki te są podwójnego typu: okrągłe mosiężne w cenie 50 mk. i specjalne dla młodzieży szkolnej aluminiowo podłużne po 25 mk.

Celem ich rozsprzedaży w Krakowie zawiązał się specjalny komitet. Niezależnie od tego z uwagi na bliski termin plebiscytu, obywatelski komitet plebiscytowy apeluje tą drogą do wszystkich władz, urzędów oraz instytucyj, aby zwróciły się bezpośrednio do Tow. obrony kresów zachodnich (Retoryka 5) i stamtąd pobrały odpowiednią ilość odznak dla rozsprzedaży pomiędzy swoich funkcjonarjuszów. Tosamo powinny uczynić wszystkie dyrekcje szkół krakowskich z odznakami przeznaczonemi dla młodzieży.

Niechaj nikt nie ukaże się na ulicy bez tego znaczka, jako widomego śladu spełnienia obowiązku obywatelskiego dobrego Polaka wobec Górnego Śląska!

Wspomniany komitet w miesiącu lutym wydał odezwę do społeczeństwa, w której wskazując, że pomyślność wyniku plebiscytu na Górnym Śląsku zależy od nas samych, wzywa do zbiórki niezbędnych funduszów, oraz dobrowolnego opodatkowania się całej ludności.

ZIEMIANIE KRAKOWSCY NA PLEBISCYT. Sekretarjat Tow. obrony kresów zachod. w Krakowie podaje: Zjednoczenie ziemian w Krakowie złożyło, jako łączną kwotę daru plebiscytowego od swych członków kwotę 5.000.000 marek. Ponadto za pośrednictwem wydziału zjednoczenia złożyli na plebiscyt Zdzisław hr Tarnowski 100.000 mk. Szczepan hr Tarnowski 50.000 mk, inne osoby razem 57.000 mk.

WEZWANIE. Górnoślązak Wiktor Nosek winien jest natychmiast zgłosić się w biurze Towarzystwa obrony kresów zachodnich, Kraków, ul. Retoryka 5.

KRONIKA.

Kraków, 11 marca.

FELJETON M. SMOLARSKIEGO pt. »Nowe książki« zamieszczamy na 4 stronie dziennika.

PRAWDOPODOBIEŃSTWO POGODY NA DZIEŃ 11 MARCA: Dość pogodnie, spadek temperatury, wiatry z poł.-zachodu.

Wyciąg z obserwacyj meteorologicznych w Polsce z dnia 10 bm.:

Miejscowość	Temper. max.	Temper. min	Kier. wiatru	Stan nieba
Kraków	5	—6	wschodni	pogodnie
Warszawa	6	—3	poł.-zachod.	pogodnie
Poznań	6	—3	poł.-zachod.	półpochmurno
Gdańsk	8	1	poł.-zachod.	pochmurno

Rozkład ciśnień. Wysokie ciśnienie nad Karpatami i Węgrami, niż barometryczny na północ od Anglji.

POGODA. Po pięknej, lecz krótkiej wizycie wiosny, która gościła u nas przed kilku dniami, mamy obecnie jakby intermezzo bardzo lekkiej zimy. Na ulicach tu i ówdzie tleje się śnieg. Słaby mróz około południa prawie znika pod ciepłemi promieniami słonca. Pogoda naogół jest miła i przyjemna. Powietrze czyste, niebo błękitne zapowiadające, że lada dzień — rozsłoneczniona i rozśpiewana przybędzie do nas na stałe królewna Wiosna.

O ŚWIĘCONE DLA ŻOŁNIERZA POLSKIEGO. — Komitet obywatelski ogłasza następującą odezwę do młodzieży polskiej:

»Od dwu lat działa w Krakowie Komitet obywatelski, który wziął sobie za zbożne zadanie obdarzać żołnierzy w polu podarkami wigilijnymi i święconem, aby w ten sposób umilać żołnierzowi trudy twardej służby kresowej i utrzymać serdeczną łączność między armją narodową a narodem. W miarę sił Komitet wywiązywał się dotychczas z powodzeniem ze swoich zadań, doznając w swej pracy poparcia ze strony szerokich sfer społeczeństwa.

Za dwa tygodnie obchodzić będziemy znowu święta Wielkiej Nocy. Da Bóg, w nastroju nad zwykłą miarę radosnym, da Bóg, — z uczuciem szczytnej dumy z odniesionego zwycięstwa na prastarej polskiej ziemi górnośląskiej, która połączy się z macierzą ku chwale i potędze Rzeczypospolitej. W tej dobie najważniejszych, o losie Polski stanowiących poczynań, należy nam szczególniej pamiętać o żołnierzu, którego sprawnej i ofiarnej sile w pierwszym rzędzie zawdzięczamy, że nasze święte prawa nie są i nie mogą być już nigdy deptane przez butnych wrogów. — Spieszmy więc ze skromnymi podarkami dla dzielnego niestrudzonego żołnierza polskiego w polu. Krakowski Komitet postanowił obdarzyć »święconem« 5000 żołnierzy, pochodzących z Krakowa. W dzisiejszych stosunkach potrzeba na to znacznego zasobu grosza, którego zebrać nie przychodzi łatwo.

Młodzieży Polska! Komitet krakowski zwraca się do Ciebie z gorącem wezwaniem o pomoc i współpracę w zbiórce funduszów na »święcone« dla żołnierza w polu. Spiesz z datkami, młodzieży polska, na ten cel i u rodziców swoich wyjednaj życzliwe poparcie zamierzeń Komitetu.

Datki uprasza się składać do rąk skarbnika Komitetu dra Dwernickiego w Krakowie, pałac Spiski.

W. Wodzinowski, przewodn. Komitetu«.

PRZEGLĄD BEZTERMINOWO URLOPOWANYCH. W związku z odbywającemi się obecnie zebraniami kontrolnemi bezterminowo urlopowanych (rezerwistów) wyjaśnia D. O. G., że tym zebraniom kontrolnym podlegają wszyscy mężczyźni urodzeni w latach 1890 do 1902 włącznie, zatem i bezterminowo urlopowani oficerowie, urzędnicy wojskowi i im równorzędni. D. O. G. wzywa wszystkich oficerów, urzędników wojsk. i im równorzędnych, aby się bezzwłocznie zgłosili u oficera ewidencyjnego miejsca zamieszkania.

DODATKOWY PRZEGLĄD DLA REKLAMOWANYCH FUNKCJONARJUSZÓW PAŃSTWOWYCH — odbędzie się w sobotę 12 marca 1921 i w poniedziałek 14 marca br. w Krakowie (koszary im. Józefa Piłsudskiego, ul. Siemiradzkiego 24).

Z WAWELU. Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali 44-tą Louis N. Hammerling z Brodów przy Kalwarji, 45-tą Władysławowie hr Mycielscy z Łuczanowic, 46-tą Stanisławowie hr Mycielscy z Borynicz, 47-mą Edwardowie hr Mycielscy z Gorki, wpłacając po 30.000 mk.

KOSZARY DLA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ. Kwestja mieszkaniowa w tym roku najdotkliwiej może dała się odczuć w Krakowie młodzieży akademickiej, która wróciwszy na studja z wojska, z powodu ciężkich stosunków mieszkaniowych w naszem mieście, w bardzo wielu wypadkach znalazła się w położeniu bez wyjścia. Chcąc przedsięwziąć jak najwydatniejsze środki zaradcze młodzież utworzyła komitet, który poczynił w tym kierunku pewne starania. Dzięki interwencji rektoratu Uniwersytetu Jagiellońskiego, zdołano uzyskać od wojskowości koszary im. Kościuszki przy ul. Rajskiej, w których znajdzie pomieszczenie kilkuset akademików. Adaptacją budynku oraz dostarczeniem potrzebnych sprzętów przyrzekła zająć się wojskowość. Administrację koszar obejmuje młodzież. W tym celu Towarzystwo Wzajemnej Pomocy U. U. J., w porozumieniu z mieszkańcami koszar, wydeleguje dwóch studentów, którzy zajmą się zarządem koszar. Każdy mieszkaniec koszar będzie opłacał miesięcznie na pokrycie kosztów administracyjnych 75 mk. miesięcznie.

ODCZYTY FRANCUSKIE Z ZAKRESU WOJSKOWOŚCI. W najbliższych tygodniach odbędzie się szereg odczytów w języku francuskim na temat spraw wojskowych w sali Kopernika (Collegium novum II p.) Prelegentami będą wojskowi francuscy, znakomici specjaliści w tym dziale. Odczyty przeznaczone są zarówno dla młodzieży akademickiej, jak i dla wojskowych, ale i szersza publiczność może z nich korzystać, zwłaszcza, że każdy temat opracowany będzie w sposób przystępny, ułatwiający zrozumienie poruszonego problemu. Pierwszy odczyt z tego cyklu odbędzie się w sobotę w dniu 12 marca br. o godzinie 7 do 8 wieczorem. Przemawiać będzie kapitan Bergeron na temat: »Czołgi« (Chars d'assaut). Zachęcamy gorąco naszą młodzież, wojskowych i publiczność, aby korzystała ze sposobności zapoznania się z tą tak ważną i doniosłą kwestją. Następne odczyty odbędą się w dniach 2 i 9 kwietnia. W dniu 2 kwietnia przemawiać będzie major Vincent na temat: »Artylerja«. W dniu 9 kwietnia major Miquel na temat »Wychowanie fizyczne«. Tematy dalszych wykładów podane będą później do wiadomości.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Jutro jubileuszowe przedstawienie z okazji 25-letniej działalności literackiej Konstantego Krumłowskiego, wystawioną będzie »Królowa przedmieścia«. W niedzielę po południu po raz ostatni »Za dawnych dobrych czasów«, wieczorem przezabawne »Wielkie bractwo« Fredryszyna.

MIEJSKI TEATR POWSZECHNY W CIESZYNIE. Na zaproszenie cieszyńskiego Komitetu dwukrotnie już w ostatnich miesiącach wyjeżdżał zespół naszego dramatu do Cieszyna. Wyjazdy te obecnie już zorganizowane odbywać się będą co miesiąc, a przedstawienia, które spotkały się z entuzjastycznem przyjęciem prasy i publiczności śląskiej odbywają się w budynku teatru niemieckiego.

Z TEATRU »NOWOŚCI«. Dziś w piątek ciesząca się największem powodzeniem w bieżącym sezonie operetka »Dziewczę z Holandji« z pp. Rogińską i Marjańskim w głównych rolach. W sobotę i niedzielę po południu i wieczór »Miszka magnat« z pp. Czemiekówną, Krajewską, Latajnerem, Turskim i Remmem w głównych rolach. W poniedziałek wznowienie romantycznej »Damy w gronostajach«.

Z TEATRU »BAGATELA«. »Kiki« Picarda w dalszym ciągu bawi publiczność i zapełnia widownię teatru, budząc rzetelne uznanie dla artystów i paryskiego autora. Sobotni wieczór wypełni »Nieporównany Crichton«, który powtórzony będzie także w niedzielę po południu.

ZMIANY W BIEGU POCIĄGÓW. Dyrekcja kolei państwowych komunikuje: Z powodu zapotrzebowania wagonów dla przewozu plebiscytowców na Górny Śląsk, zostanie wstrzymany bieg pociągów pospiesznych między Krakowem a Zakopanem Nr 6105, odjazd z Krakowa 9'12 rano i Nr 6106 przyjazd do Krakowa 19'10 wieczorem, oraz bieg pociągów osobowych Nr 1212 i 1213 między Zwardoniem i Suchą w czasie od 18 do 23, względnie do 24 marca włącznie. Pociągi Nr 6105 i 6106 będą podowne w biegu od dnia 24 marca, a pociągi Nr 1212 i 1213 od dnia 5 marca br.

Ministerstwo kolei nadsyła nam następujący komunikt: Z dniem 7 bm. zaprowadzono w pociągach Nr 813-814-351 względnie 852-813-814 kurs wagonów sypialnych Warszawa Turmont. Odjazd Warszawa Główna poniedziałek godz. 18 minut 5, przyjazd Turmont w środy godz. 8'20, odjazd w środy o godz. 17'35, wyjazd Warszawa-Główna co piątki godz. 12'35 przez Siedlce-Czeremchę, Lidę-Wilno. Ponadto kursować będą powyższemi pociągami bezpośrednio wagony 1, 2 i 3 klasy Warszawa Turmont, z Warszawy poniedziałek i czwartek, z Turmont we środę i w soboty. Równocześnie znosi się zaprowadzony z dniem 20 lutego 1921 kurs wagonu sypialnego Warszawa-Wileńska Turmont, przy pociągach 851-852.

TELEFON 211 DOPRASZA SIĘ O NAPRAWĘ już od tygodnia bez żadnego rezultatu. Zważywszy, że jest to telefon instytucji, która ma licznych interesentów, może wreszcie zlituje się zarząd telefonów i pospieszy z pomocą!

NIEUCZYNNY APTEKARZ. Piszą nam z miasta: W biurze przy ul. Karmelickiej, tuż naprzeciw apteki p. Redera, zachorowała nagle na serce jedna z panien biurowych. P. K. pobiegł szybko do apteki, prosząc o jakieś krople, w takich wypadkach używane. Na to zażądał p. Reder... flaszeczki. Pomimo, że p. K. ofiarował się nawet złożyć kilkaset marek zastawu za flaszeczkę, odparł p. aptekarz, że z zasady nie wydaje lekarstw bez flaszek i od tej zasady nie odstąpi. Wszelkie perswazje i prośby, że chora może tymczasem wyzionąć ducha, rozbiły się o flaszeczkową zasadę p. aptekarza. Informacja ta chyba nie potrzebuje komentarza.

WŁAMANIE. Policja krakowska aresztowała Władysława Nazarewicza, lat 15, praktykanta monterskiego za włamanie się do pracowni cukierniczej Leona Riesera przy ul. Stolarskiej 15. Aresztowany skradł towarów wartości 60.000 mk. i 10.000 mk. gotówką. Za współudział w tej kradzieży aresztowano 17-letniego Mendla Weidenbauma. Trzeci wspólnik Jan Osorski zbiegł.

WODA Z MLEKIEM. Krakowski urząd walki z lichwą przytrzymał Leona Felczera, kupca z Pleszowa (pow. Kraków) w chwili, gdy do konwi z mlekiem dolewał z wodociągu wody. Konwię, wraz z zawartością składającą się z mieszaniny wody i mleka — skonfiskowano, a Felczera aresztowano.

POŻARY. Wczoraj około godziny 5 wieczorem wezwano straż pożarną do Grand Hotelu przy ul. Sławkowskiej w Krakowie, gdzie wybuchł ogień, z powodu zapalenia się sadzy w kominie. Po przeszło godzinnej akcji ratunkowej pożar ugaszono.

Nadto wezwano straż na ulicę Grodzką 13, gdzie w kamienicy wybuchł pożar, wskutek zapalenia się rzeczy obok pieca. Ogień szybko ugaszono. Szkoda nieznaczna.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

W DOMU OFICERA POLSKIEGO Y. M. C. A., ul. Lubicz 16, odbędzie się w sobotę dnia 12 marca o godz. 8 wieczór Wieczór pieśni i humoru przy współudziale art. oper. Heleny Bigót, dyr. Szczepańskiego i humorysty Leona Wyrwicza.

POPIS KURSU INSTRUKTORÓW ODDZIAŁU SPORTOWEGO Y. M. C. A. W piątek 11 marca br. o godz. 8 wieczór odbędzie się w sali Sokoła krakowskiego przy ul. Wolskiej popis kursu instruktorów oddziału sportowego Y. M. C. A.

POSIEDZENIE KOŁA B. K. MATEK CHRZ. WOJ. odbędzie się dzisiaj 11 bm. o godz. 6 wieczór w Starym Teatrze. Na porządku dziennym sprawa rozsprzedaży odznak plebiscytowych.

WALNE ZGROMADZENIE krakowskiego Koła Związku Bibljotekarzy polskich odbędzie się w sobotę dnia 12 marca br. o godz. 6 wieczór w Czytelni profesorskiej Bibljoteki Jagiellońskiej.

WIEC MUZYKÓW KRAKOWSKICH w sprawie powszechnego Zjazdu muzyków w Warszawie odbędzie się w niedzielę dnia 13 bm. o godz. 4 po poł. w sali Pałacu Spiskiego II p.

WIECZÓR FUTURYSTYCZNY. W piątek dnia 11 bm. odbędzie się w Kollegium wykładów naukowych (Rynek A-B) wieczór Tytusa Czyżewskiego. Interpretować będzie p. Zofja Ordyńska, artystka teatru im. Słowackiego. Komentatorem będzie p. Muchamet Hilmy Kulenović. Początek o godz. 7 wieczór.

SENT MAHESA, znana w świecie tancerka klasyczna zjeżdża tylko na jeden wieczór do Krakowa i wystąpi w niedzielę 20 marca w teatrze »Nowości«. Bilety na ten wieczór sprzedaje kasa zamawiań u J. Rudnickiego linja A-B 44.

»O FRYZURACH ŚWIATA STAROŻYTNEGO«. W piątek, dnia 11 bm. o godz. 8 wieczór odbędzie się w miejskiem Muzeum przemysłowem (ul. Smoleńsk 9) odczyt prof. Błotnickiego »O fryzurach świata starożytnego«.

Z kraju i ze świata.

POLACY SYBERYJSCY NA SKARB PAŃSTWA. Z Warszawy telefonują nam: Polacy syberyjscy przysłali Polsce w darze 75 kg. złota, wartości 30,000.000 marek.

JEN. HACKING PRZYBĘDZIE DO WARSZAWY. »Gazeta Gdańska« dowiaduje się, że wysoki komisarz Gdańska jenerał Hacking przybędzie wkrótce do Warszawy.

PRZYJAZD JEN. DOWBÓR-MUŚNICKIEGO DO WARSZAWY. Wczoraj rano przybył z Poznania na zjazd wojskowy byłego pierwszego korpusu polskiego jenerał broni Józef Dowbór-Muśnicki.

POMNIK DLA POLEGŁYCH. Z inicjatywy wojskowego byłego pierwszego korpusu ma być postawiony pomnik dla poległych wszystkich formacyj wschodnich. Podczas obecnego zjazdu Dowborczyków dnia 11 i 12 marca sprawa przyjmie formę realną.

ROZBIÓRKA DZWONNICY na Placu Saskim w Warszawie rozpoczęła się uroczystym aktem poświęcenia robót przez ks. kap. dra Hergeta. Roboty mają być ukończone w przeciągu 4 do 5 miesięcy. Koszta robót wyniosą od 6 do 7 miljonów marek, ale materjał otrzymany z rozbiórki w zupełności je pokryje. Materjał ten ma być użyty na budowę gmachu poczt i telegrafu, który ma stanąć przy ul. Królewskiej.

ECHA STRAJKU KOLEJOWEGO. Oddani pod sąd doraźny z powodu ogłoszenia przez komisję strajkową związku zawodowego kolejarzy, strajku na kolejach pp. Kruszewski prezes związku, Sulkowski jeneralny sekretarz, Puchalski członek zarządu głównego oraz Jędrzejewski, Piechocki, Majewski i Syganko, wobec zniesienia militaryzacji kolei w piątek zostali przekazani prokuratorowi sądu okręgowego. W związku z tem oskarżonych przeniesiono z X pawilonu Cytadeli do więzienia śledczego na Pawiaku.

PRZECIWKO WYDZIERŻAWIENIU WARSZTATÓW PRUSZKOWSKICH. (E. E.) Związek inspektorów kolejowych w Warszawie protestuje przeciwko wydzierżawieniu warsztatów pruszkowskich zagranicznemu konsorcjum Bots bilda.

O PRZYSPIESZENIE WIZ AMERYKAŃSKICH. Z Warszawy telefonują nam: W ostatnich czasach konsulat amerykański czyni liczne ograniczenia przy wydawaniu paszportów emigrantom. Sama manipulacja wizowania trwa długo i zgłaszającym się interesentom konsulat zwraca paszporty niekiedy po kilku miesiącach, narażając ich w ten sposób na nieobliczalne straty. Ograniczenia te konsulat stosuje nawet do osób, będących w najbliższem pokrewieństwie z mieszkającemi w Ameryce. W związku z tem ma się odbyć w Warszawie wiec emigrantów, na którym zostanie przyjętą rezolucja protestująca i będzie wysłany telegram do prezydenta Hardinga.

NAPAD NA OBSERWATORJUM. Z Warszawy donoszą 9 bm.: Wczoraj na obserwatorjum magnetyczne w Świdrze napadło sześciu uzbrojonych bandytów w mundurach żołnierskich. Dzięki alarmowi, wszczętemu przez stróża, napad został udaremniony. Gdyby udało się bandytom splądrować obserwatorjum, uszkodzenie niesłychanie cennych aparatów i urządzeń przyniosłoby nauce polskiej stratę niepowetowaną.

WYROK ŚMIERCI. Ministerstwo spraw wojskowych komunikuje: Szeregowiec warsztatów taborowych II dywizji Legjonów Stefan Dajek, został skazany, wyrokiem sądu polowego II dywizji Legjonów, jako sądu doraźnego, na karę śmierci przez rozstrzelanie, za zbrodnię kradzieży skór, wartości 100.000 marek. Wyrok powyższy wykonało na forcie Lidzkim pod Grodnem.

MIN. KOLEI JASIŃSKI WE LWOWIE. Wczoraj przyjechał do Lwowa minister kolei Jasiński, któremu towarzyszy naczelnik wydziału z ministerstwa kolejowego Katoliński, oraz inżynier Tołowiciewicz i sekretarz osobisty ministra Buszyński. Na dworcu kolejowym powitali ministra przedstawiciele władz i miasta. Po konferencji w dyrekcji kolejowej udzielał minister posłuchań. Prezydent miasta dał na cześć ministra śniadanie na ratuszu, na którem był obecny także bawiący we Lwowie w sprawach swego urzędu wiceminister b. dzielnicy pruskiej Połczyński. Prezydent miasta Neumann wniósł toast na cześć ministra, którego łączą ze Lwowem węzły silne, datujące się jeszcze z lat dziecinnych. Wiceprezydent miasta Lwowa dr Stahl toastował na cześć wiceministra Połczyńskiego. Wieczorem odjechał minister Jasiński do Stanisławowa.

ODDZIAŁ ZWIĄZKU WŁAŚCICIELI DROŻDŻOWNI, jako filja warszawska, powstał we Lwowie.

13 MILJONÓW KOR. ZA BIURKO NAPOLEONA I Od kilku dni odbywa się w Wiedniu w pałacu Palffych przy ulicy Wallnerstrasse sprzedaż licytacyjna ruchomości, które pozostały w spadku po zmarłym hr Janie Palffym. Niezrównanym, jak na prywatne stosunki, jest tutaj zbiór obrazów, brązów i mebli. Portret hrabiny Desfours pędzla Karola Agricoli sprzedano za 500.000 koron, dalej »Mleczarkę«, przypisywaną Gainsboroughowi za 700.000 koron, a Lenbacha portret kredkowy Bismarcka za 660.000. Marmurową statuę »Naga dziewczyna nad potokiem« Romanelliego sprzedano za 800.000 koron. Ale »clou« całej akcji licytacyjnej była sprzedaż biurka Napoleona I. Biurko z mahoniu ma bardzo bogate zdobnictwo i posiada w środku automat muzyczny. Liczne skrytki znajdują się w jego wnętrzu, a całość jest wykonana wyjątkowo solidnie. Cena wywoławcza wynosiła 4 miljony koron. Chcący nabyć ten antyk podnosili cenę o 500 do 700 tysięcy, aż wreszcie doszli do 10 miljonów. Pozostało na placu po wywołaniu tej sumy jeszcze tylko 3 amatorów. Gdy przekroczono sumę 12 miljonów, jeden z nich Francuz, podobno ajent »Louvre«, ustąpił. Teraz licytowali się nawzajem pewien paryski handlarz antyków i bankier Reitzes. Nastąpiła jeszcze jedna podwyżka i biurko nabył p. Reitzes, znany w kołach małopolskiej finansjery.

ENERGICZNI PODRÓŻNI. Dzienniki berlińskie donoszą: Podróżni, jadący przed kilku dniami bezpośrednim pociągiem z Berlina do Kolonji byli niemile zdziwieni, kiedy personal wagonu restauracyjnego oświadczył głodnym gościom, że nie otrzymają żadnych potraw, gdyż personal strajkuje z powodu odrzucenia przez przedsiębiorców żądań biurowych pracowników. Wtedy na wniosek jednego z podróżnych utworzyli głodni goście »radę rządzącą«, która oświadczyła, że jeżeli kelnerzy nie podadzą już przygotowanych potraw, to podróżni sami obejmą rządy w wagonie restauracyjnym. Kelnerzy po naradzie podjęli pracę, tylko pracownik biurowy nie chciał prowadzić rachunków. Jeden z gości, buchalter z zawodu załatwił tę pracę.

ZGON UCZONEGO. (E. E.) We środę zmarł w Londynie lord Moulton, sławny uczony w dziedzinie prawa. Liczył on 76 lat.

ROZRUCHY W OPORTO. Z Lizbony donoszą, że wybuchły rozruchy w Oporto. Strajkujący robotnicy dokonali kilku zamachów, kilka osób jest zabitych, pomiędzy nimi major Novilier.

Z WYDAWNICTW MUZYCZNYCH. Na półkach księgarskich ukazał się nowy utwór muzyczny młodego i utalentowanego kompozytora Michała Kucharskiego pt. »Wiatr«. Autor 20 procent dochodu z rozsprzedaży przeznacza na plebiscyt górnośląski.

NA CELE PLEBISCYTOWE G. ŚLĄSKA złożyli w Adm. »Nowej Reformy«: Bezimienni 100 Mkp.; Leonowie Staniszewscy z Radomyśla Wielkiego 500 Mkp. zamiast wieńca na trumnę ś. p. Eugenjusza Przękowskiego: inżynier Wł. Kleinberger i zatrudnieni u niego robotnicy 320 Mkp.; Stowarzyszenie »Solidarność« w Krakowie 5.000 Mkp.; Zygmunt Krieger 900 Mkp.; Aleksandra Gottfried 100 Mkp.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Piątek, 11 bm.: »Orlątko«.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO:

Piątek, 11 bm.: »Bohater kaukaski«.
Sobota, 12 bm.: »Królowa przedmieścia«.
Niedziela, 13 bm. po poł.: »Za dawnych dobrych czasów«, wieczorem: »Wielkie bractwo«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«:

Piątek, 11 bm.: »Kiki«.
Sobota, 12 bm.: »Nieporównany Crichton«.
Niedziela, 13 bm. po poł.: »Niezrównany Crichton«, wieczorem »Kiki«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«.

Piątek, 11 bm.: »Dziewczę z Holandji«.
Sobota, 12 bm.: »Miszka magnat«.
Niedziela, 13 bm. po poł.: »Miszka magnat«, wieczorem »Miszka magnat«.
Poniedziałek, 14 bm.: »Dama w gronostajach«.
Wtorek, 15 bm.: »Dziewczę z Holandji«.
Środa, 16 bm.: »Gwiazda Kaukazu«.
Czwartek, 17 bm.: »Gwiazda Kaukazu«.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. P. Franciszek Łapa, rodem z Jawornika, urzędnik Banku Związkowego Spółek Zarobkowych (oddział w Krakowie), otrzymał na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw. 1542

Roczna produkcja rudy żelaznej na G. Śląsku wynosi 138204 ton wartości 917589 mar. w złocie.

Teatr powszechny.

»WIELKIE BRACTWO«.

Komedja w pięciu aktach J. A. Fredry.

Licząca sobie 40 lat scenicznego żywota komedja Fredry syna »Wielkie bractwo« ma swoje dobre tradycje w polskim teatrze. Grywali w niej kiedyś Rapacki, Ostrowski, Wojdałowicz, Czakówna i Leszczyńska. Z całego dorobku tego komedjopisarza ta jedna najbliżej przypomina talent jego wielkiego ojca. Zwłaszcza cztery pierwsze akty silują humorem swojskim, który jest jednakże bladem tylko odbiciem humoru Fredry ojca. Koncept tu już nie taki żywiołowy i szczery i nie tej zawiesistej werwy, która cechuje pióro autora »Zemsty«, ale w każdym razie ma dostateczne dane, aby komedję utrwalić w szeregu tych, co mają prawo do życia w teatrze. Trzy razy powtarzana scena konkurów niewiernych mężów, wystrychniętych na dudków przez figlarne żony, jest pomysłem, który służyć może za wzór dobrej roboty scenicznej i kunsztu autorskiego urozmaicenia powszednich sytuacyj.

»Wielkie bractwo« ze względu na swój lekki ton i wesołość musi być grane żwawo, bez przerw i załamywań, bo inaczej, zamiast bawić, nuży. To wskazanie znalazło tym razem zastosowanie w grze aktorskiej, która była na ogół bardzo poprawna — w niektórych rolach doskonała. Do tych ostatnich należy zaliczyć kapitalnego doktora Szmolsa w grze p. Kliszewskiego, który postawił rolę w myśl wskazań autora i dał jej cechy komiczne, a przecież nie karykaturalne. Dobrym maniakiem hydropatą był p. Grolicki, z komicznem zacięciem grał Reginalda p. Magnuszewski, a p. Korecki z werwą i humorem wydobywał komiczne rysy roli Lulewicza. P. Sarnowski w roli Ponckiego rozwijał dużo energji i zacięcia, zabarwiając doskonałą rolę humorem. Wszystkie trzy wesołe figlarki pp. Morska, Czechowska i Zaleska grały z humorem i wyglądały bardzo ponętnie.

Publiczność bawiła się doskonale i żywo oklaskiwała wykonawców. *wp.*

Jeńcy polscy w Rosji.

W dalszym ciągu Sekcja wywiadowcza »Czerwonego Krzyża« w Krakowie podaje następujące nazwiska jeńców:

Gerez Marcin p. 33; Gerensztein Jakób p. 48; Gerul Jan p. 4; Gilicki Adam p. 159; Giżycki Ad. p. 16; Gołąb Izydor p. 1; Glis Władysław p. 31; Goch Moszek p. 39; Gogolik Edward p. 33; Gojda Walenty p. 2; Golimowski Szczepan p. 57; Gowałk Franciszek p. 40; Górski Florjan, Górski Antoni p. 16; Gotlieb Moryc p. 16; Godzik Michał p. 7; Grabowicz Antoni p. 59; Grabele Andrzej p. 39; Grabowski Wojciech p. 17; Gradek Stefan p. 6; Gralikowski Franciszek p. 53; Grosman Aron p. 28; Grodzicki Bolesław p. 14; Grzebinowski Józef p. 16; Grzeda Stanisław p. 159; Grzegorzewski Józef p. 6; Grzela Stanisław p. 155; Grzelak Franciszek p. 30; Grzybowski Jan p. 2; Grzystek Jan p. 48; Górski Stanisław p. 17; Gutholz Eli p. 15; Guz Józef p. 109.

Hajnowicz Stanisław p. 16; Hampel Wilhelm p. 16; Hampnik Leon p. 3; Heroy G. p. 2; Hiszgzda Józef p. 24.

Iczkiewicz Abram p. 42; Idziak Józef p. 24; Idziorek Wojciech p. 70, Ignaczak Władysław p. 195; Imbe Leon p. 16; Iwanicki Antoni p. 38; Iwulski Władysław p. 38.

Jachimiak Jakób p. 89; Jagiełło Józef. Jagla Alvary p. 35; Janin Stanisław p. 15; Janicki Edmund p. 2.

POWRÓT JEŃCÓW Z ROSJI.

Warszawa, 11 marca (Tel. wł.) Jak się wasz korespondent dowiaduje z miarodajnego źródła, wymiana jeńców między Polską a Rosją nastąpi 11 marca br. Na pierwszy punkt wymiany naznaczono Baranowicze, drugim zaś punktem ma być Równe. Po przybyciu do punktu wymiany jeńcy odbędą pięciodniową kwarantannę, po której zostaną przewiezieni do obozu izolacyjnego w Dęblinie, gdzie odbędą znowu kwarantannę i zostaną poddani segregacji.

Jedni z nich zostaną zdemobilizowani, inni zaś wcieleni do ich formacyj wojskowych. — Równocześnie zarząd obozu izolacyjnego roześle do rodzin zawiadomienia o powrocie ich krewnych do kraju.

Z Sejmu.

Warszawa, 11 marca. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu, po odesłaniu do komisji w pierwszem czytaniu między innemi projektu ustawy o dalszej emisji biletów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w kwocie 20 miljardów marek, przystąpiono do ustawy o amnestji dla górnośląskich emigrantów. Amnestja dotyczy przestępstw, popełnionych przez uchodźców górnośląskich na terenie państwa polskiego, przestępstw natury politycznej, społecznej i religijnej.

Ustawę z poprawkami stylistycznemi, które zaproponował sprawozdawca, przyjęto bez dłuższej rozprawy jednomyślnie w drugiem i trzeciem czytaniu.

Przystąpiono do dalszego ciągu

TRZECIEGO CZYTANIA USTAWY KONSTYTUCYJNEJ.

Poseł Niedziałkowski (P. P. S.) w przemówieniu swojem, omawiając kwestję senatu, wywodzi, że Sejm jednoizbowy daje bez porównania więcej gwarancji, że Polska pójdzie drogą postępu, niż system dwuizbowości.

Przechodząc do autonomji kulturalnej dla mniejszości narodowych, mowca oświadcza: »Odrzucamy zarówno program sjonistów żydowskich, jak i program żydowskiej partji ludowej, bo nie chcemy państwa w państwie. Za pierwszy krok do rozwiązania kwestji żydowskiej uważamy urzeczywistnienie całkowitego równouprawnienia ludności żydowskiej z ludnością polską w codziennem realnem życiu. Dalej mówił mowca o szkole wyznaniowej, którą ostro krytykuje.

Poseł Kiernik (P. S. L.) zbija zarzuty, stawiane jego klubowi co do stanowiska, zajętego w sprawie dwuizbowości, oraz wypowiada się przeciw poprawce narodowego chrześcijańskiego klubu robotniczego, że prezydentem może być tylko Polak i katolik i odpowiednio motywuje swoje wywody. Co do stanowiska religji katolickiej, to godzimy się na to, aby miała ona stanowisko pierwsze wśród równouprawnionych wyznań. Artykuł 126, w którym mowa o możności zmiany konstytucji, jest w tej formie dla nas nie do przyjęcia. Musimy żądać, aby najbliższa reforma konstytucji odbyła się przynajmniej w rok po zebraniu się nowego Sejmu.

Po przemówieniu posła Fichny (N. P. R.), poseł Woźnicki (»Wyzwolenie«) omówił stanowisko swego klubu do projektu ustawy konstytucyjnej, podkreślając, że »Wyzwolenie« do artykułu 39 »Wybór naczelnika państwa«, w myśl psychologji ludu żąda, aby był on wybierany przez powszechne wybory, bo tylko taki uroczysty wybór zapewni mu powagę wobec urzędów i władz. Gdyby go wybierał Sejm, prezydent byłby uzależniony od Sejmu. Następnie mowca oświadczył, że zgadza się w zupełności z argumentami posła Fichny i Kiernika co do potrzeby rychłej rewizji konstytucji. Co do tego punktu kluby lewicy ułożą wspólny program. Gdyby nie doszło między niemi do porozumienia, zastrzegamy sobie postawienie własnej poprawki.

Po przemówieniu posła Gruenbauma, odesłaniu kilku wniosków nagłych do komisji, oraz załatwieniu szeregu drobnych spraw, posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie odbędzie się dzisiaj, w piątek, o godzinie 2 po południu.

Rada aprowizacyjna.

SPRAWA WPROWADZENIA WOLNEGO HANDLU.

Warszawa, 11 marca (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady aprowizacyjnej na którem minister aprowizacji Grodzicki przedstawił swój projekt ustawy o zaopatrzeniu ludności w ziemiopłody na rok 1921 i 22. Projekt przewiduje wprowadzenie wolnego handlu, oraz wpłynięcia na producentów, aby do 1 października br. sprzedali 20 proc. swojej produkcji, do 1 marca 1922 r. 55 proc., a wreszcie do 1 lipca resztę.

Ponieważ nie rozwiązałoby to jeszcze całkowicie problemu aprowizacyjnego, minister proponuje, aby z Ameryki sprowadzić 50 miljonów wagonów ziemiopłodów. Z tego 30 miljonów ma być przeznaczonych dla armji i urzędników, a reszta ma stanowić rezerwę, która zostanie puszczona na rynek w odpowiedniej chwili.

W dyskusji poseł Diamand ostro skrytykował przedstawiony projekt. Następnie pos. Postolski (N. P. R.) postawił wniosek przejścia nad projektem ministra aprowizacji do porządku dziennego.

W głosowaniu wniosek posła Postolskiego upadł 11 głosami przeciwko 13. Za zasadą wolnego handlu padło głosów 13, przeciwko 10. Min. Grodzicki przedstawi swój projekt radzie ministrów, a następnie Sejmowi.

W związku z uchwałą zapadłą na posiedzeniu posłowie Diamand i Bobrowski zrzekli się swoich stanowisk członków rady aprowizacyjnej.

INŻ. JANKOWSKI — MINISTREM PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ.

Warszawa, 11 marca (PAT). »Monitor Polski« dnia 10 marca podaje następujące dwa dekrety do p. Wincentego Witosa, prezydenta ministrów w Warszawie:

Przychylając się do wniosku Pańskiego powołuję naczelnika wydziału w głównym urzędzie ziemskim inż. Jana Jankowskiego, na urząd ministra pracy i opieki społecznej.

Warszawa-Belweder, 10 marca 1921.

Naczelnik państwa, Józef Piłsudski.
Prezydent ministrów, Wincenty Witos.

Do pana inżyniera Jana Jankowskiego, naczelnika Wydziału przy głównym urzędzie ziemskim w Warszawie: Mianuję pana na urząd ministra pracy i opieki społecznej.

Warszawa-Belweder, 10 marca 1921.

Naczelnik państwa, Józef Piłsudski.
Prezydent ministrów, Wincenty Witos.

USTRÓJ WŁADZ POLSKICH W GDAŃSKU.

Warszawa, 11 marca. (Tel. wł.). Wczoraj na posiedzeniu sejmowej komisji morskiej wysłuchano sprawozdania przedstawicieli prezydjum rady ministrów o ustroju władz polskich w Gdańsku. W toku bardzo ożywionej dyskusji poseł dr Rosset postawił wniosek, wzywający rząd do natychmiastowego wysłania b. ministra Wojciechowskiego, prezesa nadzwyczajnej komisji trzech, badającej organizację władz centralnych dla Gdańska, celem zbadania celowości i rozmiarów wszystkich ekspozytur rządu polskiego w Gdańsku.

KANDYDACI NA KIEROWNIKÓW PLACÓWEK ZAGRANICZNYCH.

Warszawa, 11 marca (Tel. wł.) Korespondent Wasz dowiaduje się, że porozumienie między prezydentem Witosem a ministrem spraw zewnętrznych Sapiehą, co do obsadzenia zagranicznych placówek dobiega już końca. Wedle pogłosek placówkę w Londynie ma objąć podsekretarz stanu prezydjum rady ministrów dr W. Wróblewski, posłem w Wiedniu ma być mianowany dr Zygm. Lasocki, w Berlinie poseł Jan Dąbski. Mówią, że Tyt. Filipowicz ma objąć w Paryżu stanowisko radcy legacyjnego.

W Waszyngtonie ma być mianowany dotychczasowy poseł w Atenach Aug. Zaleski, w Watykanie Adam Tarnowski, w Kwirynale Loret, w Hadze — Jan Kucharzewski, w Atenach — Jurychtowski.

OBSADZENIE WOJEWÓDZTW.

Warszawa, 11 marca (Tel. wł.) Jak się dowiaduje wasz korespondent, różnice między prezydentem ministrów Witosem a ministrem spraw wewnętrznych Skulskim w sprawie województw, zostały już wyrównane. Obsadzenie poszczególnych województw dokonane zostanie na zasadzie porozumienia. Województwo Małopolski zachodniej ma być oddane jeneralnemu del. rządu w Małopolsce del. Gałeckiemu.

DODATKI DROŻYŹNIANE DLA WETERANÓW.

Warszawa, 11 marca (Tel. wł.) Ministerstwo spraw wojskowych przedstawiło Sejmowi projekt ustawy, przyznającej weteranom z r. 1831, 1848 i 1863, dodatków drożyźnianych w kwocie 1.500 mp. do pensji miesięcznej. Wdowom po weteranach, pobierającym pensje wspomniane, ustawa proponuje dodatek nadzwyczajny w wysokości 750 mp. miesięcznie. Ministerstwo uzasadnia wspomniany projekt zbyt niskim wymiarem dotychczasowych pensyj, jak też i faktem, że liczba zarejestrowanych weteranów stale się zmniejsza.

PRZYBYCIE POSŁA KAMIENIECKIEGO.

Warszawa, 11 marca (Tel. wł.) Poseł polski w Rydze p. Kamieniecki przybył wczoraj do Warszawy. Przyjazd jego jest związany z kwestją zacieśnienia stosunków polsko-łotewskich, oraz przystąpienia Polski do związku państw bałtyckich.

Rokowania w Rydze

Ryga, 11 marca (PAT). Joffe, który wczoraj był niezdrów, bierze dzisiaj udział w posiedzeniu w komisji redakcyjnej. Prace pokojowe postępują normalnie naprzód.

TAJNY UKŁAD BOLSZEWICKO NIEMIECKI.

Warszawa, 11 marca (Tel. wł.) »Rzeczpospolita« dowiaduje się od swojego korespondenta z Rygi, że na początku lutego br. w Moskwie został między Niemcami a Rosją zawarty tajny układ, na podstawie którego bolszewicy mają starać się o możliwie najdalsze przewlekanie rokowań pokojowych.

USTĄPIENIE RZĄDU FIŃSKIEGO.

Nauen, 11 marca. (East Express). Według doniesień z Helsingforsu, we wtorek rząd fiński ustąpił.

ZAJĘCIE BATUMU.

Paryż, 11 marca (PAT). Wedle doniesień z Konstantynopola, nacjonaliści tureccy zajęli w poniedziałek Batum.

Różne wiadomości polityczne.

GDYBY NIEMCY OTRZYMALI GÓRNY ŚLĄSK. »Journal des Debats« czyni uwagę, że gdyby Niemcy otrzymali Górny Śląsk, za parę lat będą już mogli wznowić płacenie rat swego długu i przystąpić do zdławienia Polski.

PRZYGOTOWANIA NIEMIECKIE DO AKCJI ZBROJNEJ. Od osób, przybywających z dawniejszego terenu plebiscytowego Warmji, Mazurów i Kwidzyna otrzymuje »Głos Pomorski« następujące wiadomości o przygotowaniach niemieckich do akcji zbrojnej. Wojskowym wypłaca się w obwodzie kwidzyńskim 25 marek dziennie. Każdy oficer czy szeregowy stawić się musi na pierwsze wezwanie do dawniejszej komendy. Powiat podzielono na poszczególne kompanie. W powiecie Turskim, Olsztyńskim płaca wynosi 400 marek miesięcznie, którą się wypłaca na podstawie wypracowanej listy. Na wypadek zawezwania pod broń, wypłaca się wojskowym po 1000 marek zapomogi jednorazowej dla rodziny. Oprócz tego rodzina otrzymuje stałą subwencję miesięczną. Organizacja ta utrzymuje wszystkich wojskowych, którzy mają w domu broń i amunicję. W taki sposób poszczególne powiaty wystawiać mogą poważne siły zbrojne. Mówi się o tem publicznie, że akcja ta jest skierowaną przeciwko Polsce. Również nadchodzą transporty broni i amunicji oraz artylerji do Prus wschodnich. Siedziba tej organizacji, która znajdowała się w Królewcu, przenosi się do jakiejś mieściny Prus wschodnich.

KIEREŃSKI W LONDYNIE. »Daily Mail« donosi, że Kiereński przyjechał wczoraj z Paryża do Londynu.

POŻARY W LIVERPOOLU. (Ag. Havasa). Dzienniki donoszą, że na przedmieściach miasta Liverpoolu wybuchł szereg pożarów, powstałych wskutek zamachu.

Wiadomości ekonomiczne.

POLSKO-FRANCUSKA UMOWA HANDLOWA

Z Warszawy telefonują nam:

»Gazeta Poranna« otrzymała od swojego korespondenta z Paryża telegram z dnia 9 bm., wedle którego poseł Zamoyski prowadzi od 4 dni w Paryżu układy z francuskimi eksportami handlowymi i z ministerstwem spraw zagranicznych. Gotowe są do podpisania trzy umowy, a mianowicie: 1) co do konwencji handlowej. 2) co do poboru dodatkowego, zawierającego kilka klauzul o charakterze handlowym, 3) co do obustronnych układów o majątkowych prawach i interesach obu państw.

Wyłoniły się trudności w sprawie umowy o naftę małopolską. Propozycje, przedstawione ze strony francuskiej, delegaci polscy odrzucili i oczekują kontrpropozycyj z Warszawy.

TARG POZNAŃSKI.

W obecnej chwili, gdy dążyć należy do zorganizowania racjonalnej i wydatnej pracy na polu handlu i przemysłu polskiego, stwierdzono, że sfery interesowane dzielą zasadnicze różnice dzielnicowe, stojące niejednokrotnie na drodze wszelkiego rodzaju interesów. W miarę czasu okazało się przedewszystkiem, że sfery handlowo-przemysłowe poszczególnych dzielnic nie znają się wzajemnie, nie wiedzą, jakie gałęzie ich zawodu obejmuje Polska i w jakim kierunku należy przedewszystkiem wytężyć wszystkie siły. Dlatego też na walnem zebraniu Związku Towarzystw kupieckich w Poznaniu powstał projekt urządzenia wystawy wzorów przemysłowych, która ma nietylko zaznajomić kupców z producentami, ale równocześnie wskazać źródła nabycia wszelkich produktów. — Sprawa ta obudziła w sferach kupieckich w Poznaniu żywe zainteresowanie. Dlatego też gmina miasta Poznania za poparciem ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej, Izb przemysłowo-handlowej i rzemieślniczej, podjęła się urządzenia wystawy, która odbędzie się od dnia 28 maja do 5 czerwca 1921 roku. Organizatorem jej jest miejski urząd targu poznańskiego wspólnie z utworzonym w tym celu komitetem.

Wystawcą może być każdy obywatel Polski, ziemi wileńskiej, Górnego Śląska i Gdańska, o ile firma jego jest zapisaną w rejestrze handlowym, lub opłaca patent. Obejmie ona cztery grupy. Do pierwszej należy przemysł tkacki, wyroby ze skóry, toczone z drzewa i kości, koszykarskie i meble, szkło, porcelana, wyroby gliniane, towary galanteryjne i zabawki, wyroby z kory, gumy i celuloidu. Druga grupa obejmuje wyroby metalowe, sprzęty domowe i kuchenne, artykuły powroźnicze, budownictwo i złotnictwo, oraz towary papierowe wszelkiego rodzaju. Trzecia grupa obejmuje artykuły spożywcze, towary chemiczno-farmaceutyczne i techniczne, przyrządy chirurgiczne, kosmetyczne i toaletowe. Wreszcie czwarta grupa aparaty i instrumenty muzyczne, klejnoty, wyroby artystyczne fotografję, optykę, kinematograf i wszelkiego rodzaju machiny.

Zgłoszenia na wystawę należy kierować do miejskiego urzędu targu poznańskiego (Poznań, Nowy ratusz) najpóźniej do 15 marca 1921 roku.

GRUDZIĄDZ JAKO MIASTO HANDLOWE.

W życiu gospodarczem Polski winien Grudziądz, jako miasto wybitnie handlowe, odegrać bardzo poważną rolę. Powołany jest do tego tak swoją przeszłością handlową, jak i nadzwyczaj korzystnem położeniem nad Wisłą, jako ostatni port przed Gdańskiem, dalej rozwiniętym handlem swoim i przemysłem. Dziś po przełomie politycznym, droga Grudziądz-Gdańsk jest jedyną naszą drogą do morza. Dotąd Wisła jest względnie uregulowana, dotąd dochodzą statki znaczniejszej pojemności tonażu, tu brzegi Wisły nadają się na zbudowanie wielkiego portu wewnętrznego, do którego towar z Gdańska pójdzie na statkach i berlinkach i stąd dopiero przeładuje się go wygodnie do wagonów, celem dalszej ekspedycji w głąb kraju. — Stąd wreszcie rozchodzi się promieniem na wszystkie strony sieć kolejowa.

Grudziądz jest siedzibą Centrali Związku Towarzystw kupieckich na Pomorze, reprezentującego cały handel polski na Pomorzu, jest dalej siedzibą Izby handlowej i rzemieślniczej, ma szkołę handlową uzupełniającą i jest ośrodkiem największego przemysłu na zachodzie Polski, fabryk maszyn, odlewarni, cegielni, pił i t. d. Wiele poważnych domów handlowych ma tu swoją siedzibę. Dlatego rząd powinien wszelkiemi siłami popierać rozwój gospodarczy Grudziądza, a przedewszystkiem postarać się o lepsze, niż dotychczas połączenia kolejowe (pociągi pospieszne) z centrami handlowemi, jak z Gdańskiem, Toruniem, Warszawą, Poznaniem i t. d. oraz rozbudowanie portu.

Handel polski jest tu naturalnie dopiero w fazie rozwoju. Walczyć musiał dotychczas i wytrzymywać olbrzymią konkurencję handlu niemieckiego, który jednakże stopniowo w ostatnim czasie przechodzi w ręce polskie. W Grudziądzu na przykład już za czasów niemieckich firmy polskie, choć nieliczne, należały do najstarszych i najpoważniejszych. Wymieniamy tu na przykład z branży spożywczej firmę »Pomorska Hurtownia Kolonjalna Marchlewski Zawacki«, znaną fabrykę likierów A. Ruchniewicz, fabrykę wódek St. Bronikowski, dalej firmę B. Krzywiński, handel drogeryjny pod firmą »Alchemja« wł. Damazy Klimek i wiele innych znanych przedsiębiorstw wszelkich gałęzi handlowych (adresami służy na życzenie miejscowe Towarzystwo kupców samodzielnych), będących na najlepszej drodze do rozwoju. Z nowych placówek wymienić należy Wielki Dom Towarowy (bławatny, galanterja) W. Korzeniowski T. A., jedyny tego rodzaju na zachodzie Polski. Uznając ważność miasta, mają tu swoje siedziby filje następujące banki: Bank Ludowy, założony w roku 1890, Bank Handlowy Poznań, Bank Związku Spółek zarobkowych, Bank Dyskontowy i Gdański Bank.

Podobnie, jak w Grudziądzu, tak na całem Pomorzu handel polski, poparty przez przemysł polski, potężnieje z każdym dniem. W ostatnich czasach kapitał nasz zainteresował się także zakładami przemysłowemi Grudziądza. Świeżo wykupił komitet założycieli S. A. Przemysł drzewny »Strug« w Zakopanem, wielką wytwórnię i skład mebli niemieckiej firmy S. Herrmann w Grudziądzu i połączył zakład ten z fabryką zakopiańską.

STOSUNKI HANDLOWE POLSKO-ANGIELSKIE. Minister handlu i przemysłu Przanowski wrócił z Londynu, dokąd wyjechał z delegatami przemysłu polskiego Brunem i Gajerem. W Londynie minister Przanowski był na konferencji przemysłowców wszystkich państw z wyjątkiem Niemiec i Austrji, zwołanej przez rząd angielski. Przedstawiciele Polski byli przyjmowani w Anglji bardzo gościnnie. P. Brun i Gajer bawili również w Manchester i Birmingham. Rząd angielski żywo interesuje się przemysłem polskim. Wogóle minister Przanowski wyniósł ze swej podróży do Anglji wrażenie, że Anglicy chcą nawiązać z Polską bezpośrednie stosunki handlowe. Zaofiarowują oni Polsce surowce i półfabrykaty na warunkach długiego kredytu do lat trzech. Kupcy angielscy interesują się polskimi obszarami leśnymi, naftowymi, spirytusem, cukrem itd. Pragnęliby oni również zająć się sprawą uregulowania Wisły i budową szeregu linij kolejowych. W sferach gospodarczych Anglji panuje zaufanie do Polski, jak również do jej siły ekonomicznej.

POLSKA OBEJDZIE SIĘ BEZ STOSUNKÓW HANDLOWYCH Z NIEMCAMI. Z Warszawy donoszą: Rada centralnych związków polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów, rozpatrywała na ostatniem swem posiedzeniu między in. sprawę ukształtowania się stosunków gospodarczych Polski do Niemiec. Inicjatywę w tym kierunku dali Poznańczycy, pozostający ciągle jeszcze w pewnych stosunkach gospodarczych z Niemcami. Po bardzo szczegółowem omówieniu zagadnienia, stwierdzono jednozgodnie, że nawiązanie regularnych stosunków gospodarczych Polski z Niemcami mogłoby być dla obu stron korzystnem, ponieważ jednak Niemcy uzależniają te stosunki od szeregu bardzo ważnych koncesyj politycznych ze strony Polski, przedstawiciele przemysłu i handlu polskiego stwierdzili, że państwo nasze jest zupełnie w stanie obejść się bez tych stosunków z Niemcami. Rada Związku wyda w tej sprawie specjalną odezwę do społeczeństwa.

POLSKO-BELGIJSKA IZBA HANDLOWA. Onegdaj — jak donosi »Rzeczpospolita« — odbyło się w Warszawie otwarcie Izby handlowej polsko-belgijskiej. Na zebraniu był obecny poseł belgijski, podsekretarz stanu ministerstwa spraw zagranicznych Dąbrowski, oraz liczni przedstawiciele świata przemysłowego i kupieckiego. Po dokonaniu wyborów na członków honorowych przystąpiono do ukonstytuowania Izby.

O PRZENIESIENIE PAŃSTW. URZĘDU NAFT. DO LWOWA. Rada miasta Lwowa uchwaliła dziś uprosić rząd, aby zarządził niezwłoczne przeniesienie państwowego urzędu naftowego z Warszawy do Lwowa.

Wiadomości giełdowe.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. W papierach przemysłowych i handlowych ruch nader słaby. Znaczna liczba bez żadnych obrotów, część kupowano po onegdajszych kursach, w innych tendencja zniżkowa, która szczególnie dotknęła »Tepege« (260 punktów). Tylko »Polska Nafta« mocna. Z akcyj bankowych obroty wyłącznie »Bankiem Hipotecznym« po 710. W lokacyjnych zupełny zastój.

Marki niemieckie spadły o ½ punkta, korony austr. o 5 punktów, reszta walut i dewiz bez zmiany.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

z dnia 10 marca 1921.

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	600'—	650'—
Bank Hipoteczny	630'—	740'—
Transakcja		710'—
Pan'. Małopolski	750'—	800'—
Ziemski Bank Kredytowy	700'—	775'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200'—	—'
Bank Związku spółek zarobk.	4200'—	4600'—
Polskie Tow. handlowe	1050'—	1150'—
Transakcja	1125'—	1110'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	630'—	650'—
Transakcja	670'—	650'—
»Polski Glob«	2100'—	2500'—
Żegluga Polska	950'—	1050'—
Zieleniewski	7300'—	7700'—
Warsz. Ska akc. bud. parow. I em.	4900'—	5200'—
Warsz. Ska akc. bud. parow. II em.	2700'—	3000'—
»Lemos« fabryki maszyn roln.	5500'—	6000'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. roln.	3000'—	3200'—
Transakcja		3100'—
»Automotor« fabryka samochodów	2400'—	2600'—
Transakcja		2500'—
»Górka« fabryka cementu	8300'—	8700'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	5800'—	6100'—
Transakcja		5950'—
»Tepege« Tow. dla przedsięb. górn.	8300'—	8600'—
Transakcja		8450'—
Polska Nafta	3100'—	3300'—
Transakcja		3250'—
Elektrownia w Sierszy	1900'—	2100'—
Transakcja		1950'—
»Oikos« T. A.	3900'—	4100'—
»Pezet« powsz. zakłady budowl.	1200'—	1300'—
Transakcja		1250'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini I i II	2800'—	3200'—
Transakcja	2850'—	3125'—
»Krakus« Zjedn. fabr. przetw. wyek.	3800'—	4000'—
Transakcja		3850'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3900'—	4100'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki kup.	czeki sprz.
Dolary St. Zjedn.	850'—	870'—		
Franki francuskie	60'—	63'—	63'—	66'—
Marki niemieckie	12'50	13'50	13'25	14'25
Korony austr.	110'—	115'—	115'—	125'—
Korony czeskie	10'50	11'50	11'—	12'—
Lei rumuńskie	10'50	11'50		
Liry włoskie	28'—	32'—		

GIEŁDA WARSZAWSKA z 10 bm.: 6% 1917 za 100 marek trans. 107'50, żądano 108, poszukiwano 107, listy zastawne 4½% ziemskie za 100 rb. trans. 260—255, żądano 262'50, poszukiwano 252'50, 5% m. Warszawy trans. 340, 4½% m. Warszawy trans. 29,5.

Waluty: Dolary St. Zjedn. gotówka sprzedaż 890, kupno 865, marki niemieckie trans. 14, sprzedaż 13'50, ruble dumskie 1000: 72—77.

Akcje warszawskie: Bank dyskontowy w Warszawie 1—5 emisja 2325, Kredytowy warszawski 1—2 em. 2700, 5 emisja 2525, Bank spółek zarobkowych w Poznaniu 1—3 emisja 2500, Lilpop-Rau-Loewenstein 33000—34100, Rudzki 22000—22800—22550, Starachowice 1285—12100—12650, Tow. zakładów żyrardowskich 30000—31000, Żegluga 1—3 emisja 2400—2300, 4 emisja 2300, Borkowski 2375—3650—3425, Bracia Jabłkowscy 2600, Firley 2700, Warszawska fabryka cukru 9000—9700—9850, Ostrowieckie zakłady 10250—10300—10150, Zawiercie 29700—29000.

GIEŁDA LWOWSKA z 10 bm.: Ruble carskie po 100: 450—510, po 500: 360—400, funty szterlingi 850—860, marki niemieckie po 1000: 13'25—14'25, po 100: 12'25—13'25, drobne 11'25—12'25. Dewizy. Paryż 62—65, Berlin 13'75—14'75. Reszta niezmieniona.

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 10 bm.: Renta majowa 99'50, austr. renta koronowa 99'50, renta lutowa 99'50, węg. renta koronowa 259'50, losy tureckie 4350, priorytety kolei południowej 5250, Anglobank 1645, Bankverein 1335, Bodenkredit 3140, austr. zakład kredytowy 1565, Bank depozytowy 1175, Laenderbank 2390, Merkury 1075, Unionbank 1530, Bank obrotowy 880, Živnostenska 3848, Kolej północna 24450, Lwów-Czerniowce 5475, Kolejle austr. 6740, Kolej południowa 4380, Alpiny 9895, Berg und Huetten 16500, Krupp 2210, Poldihuette 5745, Rima 7010, Skoda 4180, Zieleniewski 6450, Apollo 8250, Fanto 33000, Gal. Karpaty 20380, Galicja 29500, Schodnica 20700.

GIEŁDA RYSKA z 10 bm.: Funty 875, dolary 220, franki 16, szwedzkie korony 49'25, duńskie 6'20, estońskie 0'70, polskie 0'23.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

Podziękowanie.

Za wyrażone mi współczucie i oddanie ostatniej posługi ś. p. synowi Eugenjuszowi Brzękowskiemu składam serdeczne podziękowanie. W szczególności dziękuję Przewielebnemu ks. kanonikowi Ratowskiemu, miejscowemu komitetowi Obrony państwa, Kołu T. S. L., zarządowi szkoły i członkom Straży, wyrażając wszystkim, którzy spieszyli mi ze słowami pociechy, serdeczne »Bóg zapłać«.

Wiśnicz, 6 marca 1921 r.

1482 Jan Brzękowski.

Nowe książki.

Stefan Żeromski: „Inter arma" wyd. J. Mortkowicza 1920). — Wacław Filochowski: „Cienie chinskie", wyd. Perzyńskiego i Niklewicza 1921. — Bolesław Leśmian: „Łąka", wyd. J. Mortkewicza).

Każdy czytelnik inaczej odnosi się do wydanej książki. Dla jednego staje się ona bogdaj na czas krótki przyjacielem i towarzyszem, drugi przebiega ją powierzchownie. uważa ją raczej za zajmującą rozmowę i przyjemną rozrywkę, inny wreszcie. najczęściej badacz lub krytyk literacki, stara się dowiedzieć z niej o duszy jej autora.

O duszy Żeromskiego myślałem, czytając „Inter arma". Jest to zbiór jego listów z podróży i wrażeń, pisanych podczas plebiscytu pomorskiego i po najeździe bolszewickim, z artykułem wstępnym na cześć Francji. Wszystko jest ciekawe, co wyjdzie z pod pióra twórcy tak głośnego. Równocześnie przeglądałem książkę tę z zajęciem, gdyż mówi o duszy twórcy „Popiołów", wypowiada jego poglądy ideowe i społeczne, jest jednym z promieni myśli, które zostawiają za sobą autorowie, pozwalając później na wniknięcie w tajniki ich psychologji.

Żeromski w „Inter arma" nie kryje się za artystyczną strukturą dzieła, lecz przemawia do nas wprost i poprostu. Zwraca się ku nam jak dobry Polak. który towarzyszy uczuciem swojem kolejom historycznym swego narodu. Ofiaruje siły swoje i talent, by wziąć udział w pracy plebiscytowej, niekiedy jak statysta i polityk (literaci nasi od XVI wieku zawsze ciągną do polityki), waży teraźniejszość i przyszłość, daje rady. roztwiera widnokręgi szczytne i chwalebne. Przeszłość zajmuje go mniej i to niejedno z opinji jego tłómaczy. Kto wie! może nawet nie rozumie tej przeszłości. owych świetnych nieraz dziejów i idei dawnej Polskiej Rzeczypospolitej. Chętniej da opis przyrody, wyrzeźbiony często świetną ręką. niż opis zabytków, na drodze plebiscytowej licznie napotykanych. Ominie starą a wspaniałą budowlę, gdy pochwyci go bystra fala życia. ale porywa go czar imienia Polski, umiłowanie jej niepodległości. i ogarnia go troska na widok ludzi „bezdomnych".

„Jest coś cenniejszego, niż życie...", powtarza z Duhamelem. „Jest coś cenniejszego, niż życie...", nie mówili tak chłodni racjonaliści, choć głosili to zawsze nasi i obcy romantycy. Artyzm święty jest dla Żeromskiego, ale jest coś świętszego dlań. nawet niż artyzm i sztuka niż „święty ołtarz katedry w Laon". W „Inter arma" wielbi on bohaterstwo naszych i francuskich żołnierzy, nie szczędzi szyderstw znanym sobie często osobiście Polakom, komisarzom bolszewickim. nie uchyla się nawet od cierpkich uwag w stronę P. P. S., gdy uważa, iż zaniedbuje interes narodowy wśród robotników w Malborgu. Chciałby widzieć Polskę wzniosłą, wolną od „lenistwa ducha", „wszelakiego gałgaństwa, paskarstwa, łapownictwa, dorobkiewiczostwa. biurokratyzmu, dążenia do karjery i nieodpowiedzialnej władzy". Z radością widzimy jego współpracę w odrodzeniu duchowem narodu. jego miłość do zaprzepaszczonych plebiscytem rodaków i z równem wzruszeniem estetycznem czytamy jego opowieść o „Samborze i Mestwinie". jak słuchaliśmy jego „Wisły" jeszcze w roku 1918.

Od autorów sławnych już, przejdźmy do nowych, od rozmyślań narodowych i społecznych. do beletrystyki chwili bieżącej. Mamy przed sobą „Chińskie cienie" Wacława Filochowskiego. Młodemu autorowi służba w wojsku polskiem nie przeszkodziła w napisaniu kilkunastu nowel wyłącznie i czysto literackich. Gdy część pisarzy i artystów odrywa się dziś gwałtownie od tłumu. w drugiej widzimy prąd odmienny. Pragnie ona zainteresować publiczność. Fantastyczność i dziwność przygód ma u nich stać się kluczem. który otworzy dla nich dusze czytelnika. Droga dobra, jak każda inna, gdyż i na niej można wypisać swoje „ja" nieśmiertelne. Droga ta zagranicą prowadziła od Poego przez Wellsa do Ewersa. Idzie nią Grabiński i podąża, odmiennie nieco, Filochowski.

Nowelki, zawarte w tomiku: „Chińskie cienie" interesują i budzą ciekawość. Autor ich ma talent niewątpliwy i posiada styl swój własny. Typy jego, najczęściej dalekie od życia realnego, istnieją jednak życiem im nadanem. Sytuacje ekscentryczne są i nieprawdopodobne. ale wierzy się im, gdyż nowelista zręcznie umie je przedstawić. „Poker" przypomni nam może nieco głośną „Damę pikową" „Ważka ponczu" — w szczególe — „Oblubienice Tofara", ale najwięcej może podobnego rysu bawienia się tłumem w pozornym tragizmie i pointcie ironicznej. znaleźć możemy u twórcy „Bohaterstwa doktora Hallidonhila" i „Zachcianek pana Redaux" z Augusta Villiers de l'Isle Adama.

Podobieństwo to leży na razie w typie pisania, a zwłaszcza we wspólnej obu autorom ironji. Niema zresztą mowy o naśladownictwie, ani też pokrewieństwie na całej linji. Filochowski jest autorem młodym, choć już interesującym. jest chwilowo twórcą o małej skali, ale może ona jeszcze bardzo rozwinąć się i już dziś wystarcza w całej pełni na nowel kilkanaście.

Autor „Chińskich cieni" podpatruje zręcznie i dobrze opisuje. W treści chętnie pozostawia pewne niedomówienia, choć tytuły u niego mówią często same za siebie. Oto kilka: Urok, Zła noc, Srebrna saga, Ważka ponczu, Święto prawdy. Czytelnik równie zajmie się koniem, który odbiera sobie życie, Petersenem, który z autora chce zrobić mumję, jak i genjalnym wynalazcą, którego każde odkrycie prowadziło prosto pod straż bezpieczeństwa. Trochę mało postaci kobiecych poza „Luminozą", trochę dużo nazwisk obcych. w całości książka, która znajdzie wielu i chętnych czytelników.

Gdy zgiełkliwym a interesującym autorom „Pikadora" wypowiedziała teraz w Warszawie walkę „Gospoda poetów" z Glinką na czele, gdy uważani dziś tam za klasyków już niemal autorowie „Skamandra" zamilkli na czas pewien, z wyjątkiem Wieczyńskiego, a Leopold Staff wydał „Kwiat poezji polskiej" z utworami kilkunastu poetów — Bolesław Leśmian ogłosił „Łąkę", zbiór wierszy i ballad. nastrojowych w treści, w formie wyrażania się sztucznych i dziwacznych. Czytaliśmy nieraz chętnie i od lat wielu wiersze tego twórcy, naogół [illegible] proste. a nieraz bardzo melodyjne. [illegible] do oryginalności a pogarda dla prostoty i jasności, łatwo może wprowadzić poetę na łąkę już nie kwiatów i słońca. ale wyszukanych a nienaturalnych porównań pseudo-klasycznych. Wydany obecnie tom Leśmiana stałby się tylko groteską, gdyby nie pewne tchnienie poezji. które przesuwa się nad niem, jak przejrzysta mgła nad dachem chińskiej pagody. Zasłużony jednak wydawca poetów. p. Mortkowicz. obiecuje nam szereg tomików nowych. przeważnie młodych rymotwórców. Czekajmy!

Mieczysław Srokowski.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 13. Redaktor Drukarni L. K. Górski